Nr. 217. **Niedziela, 21 Września 1890.** **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni a dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwu-tygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct.,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Patent Cesarski z dnia 15 września 1890 r.

o zwołaniu Sejmów: Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi z Krakowem, Górnej i Dolnej Austryi, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szląska, Tyrolu, Vorarlbergu, Istryi, Gorycyi i Gradyski, a nakoniec Tryestu z jego terytoryum.

My Franciszek Józef Pierwszy,

z łaski Bożej Cesarz Austryi; Król Węgier i Czech, Król Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi, Król Jerozolimy etc.; Arcyksiążę Austryi, Wielki Książę Toskany i Krakowa; Książę Lotaryngii, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy i Bukowiny; Wielki Książę Siedmiogrodu; Margrabia Morawy; Książę Górnego i Dolnego Szląska, Modeny, Parmy, Piacencyi i Guastalli, Oświęcima i Zatora, Cieszyna, Friulu, Raguzy i Zadaru; uksiążęcony Hrabia Habsburga i Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyski; Książę Trydentu i Brixeny; Margrabia górnych i dolnych Łużyc i w Istryi; Hrabia Hohenembsu, Feldkirchu, Bregencyi, Sonnenbergu etc.; Pan Tryestu, Kottaru i Marchii Wendyjskiej; Wielki Wojewoda Serbii i t. d.

wiadomo czynimy:

Sejmy Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi z Krakowem, Austryi Dolnej i Górnej, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szląska, Tyrolu, Vorarlbergu, Istryi, Gorycyi i Gradyski, tudzież sejm Tryestu z jego terytoryum, zwołane zostają na nową sesyę na dzień 14 października 1890 r. do swych prawnych miejsc zgromadzenia.

Na ten sam dzień zwołany także zostaje odroczony, na zasadzie Naszego postanowienia z dnia 27 maja 1890 r. sejm Czech, dla podjęcia swej czynności, w swojem prawnem miejscu zgromadzenia.

Dan w Szekelyhid dnia 15 września, w roku tysiącznym ośmsetnym dziewięćdziesiątym, Naszego panowania czterdziestym drugim.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p., Falkenhayn m. p.,
Prażak m. p., Welsersheimb m. p.,
Dunajewski m. p., Gautsch m. p.,
Bacquehem m. p., Schönborn m. p.
Zaleski m. p.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Antoniego Pilarskiego, kancelistę przy c. k. Sądzie powiatowym w Gorlicach, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy c. k. Sądzie powiatowym w Chrzanowie; zaś Mikołaja Łupickiego, kancelistę przy c. k. Sądzie powiatowym w Lutowiskach, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 września

Zjazd Najj. Monarchy z cesarzem Wilhelmem w zamku rohnstockim, zajmuje od trzech dni wyłącznie uwagę całego świata, i na jego to temat przemawiają wszystkie niemal dzienniki. Z wyjątkiem pism rossyjskich, które jak zawsze tak i tym razem wyjawiają odrębne sądy i zapatrywania, w duchu nieprzyjaznym dla ligi pokojowej, niemniej pewnej części dzienników francuskich, przywykłych wtórować skwapliwie poglądom nad Newą, cała prasa jednoczy się w zdaniu, iż zjazd obecny jest nową manifestacyą nienaruszalnej przyjaźni, łączącej sprzymierzonych Monarchów i Ich państwa, nową rękojmią utrzymania nadal tej polityki, która od lat przeszło dziesięciu wyciska błogie swe piętno na międzynarodowych stosunkach Europy. Obecne spotkanie Władców obu Mocarstw, skojarzonych węzłem przymierza, stwierdza w obec całego świata, iż pomimo zmiany kanclerskiej w Berlinie, pomimo niedawnej podróży cesarza Wilhelma do Rossyi, związek austro-węgierski nie tylko istnieje w całej pełni i sile, lecz wzmacnia się coraz bardziej i zagłębia. Nie tylko w Austro-Węgrzech i Niemczech, lecz daleko po za granicami tych państw umacnia się przeświadczenie, iż alians ten, jako opierający się na żywotnych interesach obu sprzymierzonych Monarchij i mający wyłącznie na oku cele pokojowe, wyklucza już z natury rzeczy wszelkie tendencye zaczepne, a myślą jego przewodnią jest: jedynie obrona i zabezpieczenie istniejącego stanu rzeczy. To też chociaż obu Monarchom towarzyszą główni kierownicy polityki zagranicznej, nikt z patrzących trzeźwo na rzeczy, nie usiłuje nawet wysnuć z obecności hr. Kalnoky'ego i kanclerza Caprivi'ego na Szląsku coś takiego, coby mogło dać powód do jakich niepokojących kombinacyj. Rozumie się samo przez się, iż główni ministrowie Państw, powiązanych różnorodnemi węzłami i interesami, uczuwają potrzebę osobistego od czasu do czasu zetknięcia się z sobą i omówienia bieżących kwestyj, a jak poucza doświadczenie, każde takie zetknięcie się w latach poprzednich, przynosiło pożytek nietylko Austryi i Niemcom, lecz w ogóle sprawie pokoju. Nie inne też bez wątpienia będą rezultaty obecnego spotkania. Odczuwają to w Europie i dla tego też cała opinia publiczna, o ile nie ulega wpływom, usiłującym zaszczepić nieufność do ligi pokojowej, spogląda z zupełnem zaufaniem ku Rohnstockowi i ma to silne przekonanie, że zjazd obecny Monarchów i ministrów, kierujących polityką zagraniczną dwóch sąsiednich Państw, stanie się nowym zadatkiem pokojowej ery.

---

27)

LINOSKOCZKA

POWIEŚĆ

Napisał

Wincenty hr. Łoś.

XXI.

(Ciąg dalszy.)

Nawet dziwnie cało Jerzy wychodził z tej awantury. Ten chłopak miał prawdziwe szczęście trafienia na jedynego w Europie właściciela cyrku, jak Delvoder, z jedyną w swojem rodzaju linoskoczką, jaką była Nora. Nie tylko że wyjeżdżała, w chwili, gdy mogła usidłać na zawsze bogatego i sympatycznego swego panicza i zostać panią Kostorajską, ale nadto wszystko, wyjeżdżała dobrowolnie i pospiesznie, abdykowała z nadziei, jeśli ją miała. I nie tylko to, ale Delvoder jeszcze na moje ręce z sumy, którą mu wypłaciłem, pozostawił dziesięć tysięcy rubli, prosząc, bym je zwrócił Jerzemu.

Te pieniądze znajdowały się w mej kieszeni, bo nie miałem sposobności oddania ich kuzynowi i czekałem, by powrócił od pani Maryi do siebie, aby to uskutecznić.

Mogłem mu nawet opowiedzieć cały przebieg naszych układów, bo ani pani Marya, ani Delvoder nie prosili mnie o tajemnicę.

Wtem przypomniałem sobie słowa Nory: „*George* może nie wiedzieć o motywach naszego wyjazdu....“

Jeśli Nora tak chciała, to przecież nie mogłem wbrew jej woli postępować? Nie mogłem w żaden sposób! Namysł mój trwał krótko. Ta czarująca kobieta i na mnie widocznie wywierała wpływ, bo mi wystarczyły jej słowa, bym natychmiast zdecydował się odnieść pieniądze Delvoderowi, aby je sam oddał Jerzemu.

Trzeba mi było się spieszyć. Jerzy miał niebawem naturalnie udać się do cyrku i zdziwiłby się dowiadując, że jego pieniądze, nic mu nie wspomniawszy, przytrzymywałem. A oddając mu je, przecież zapytany, byłbym musiał wyjawić okoliczność, w jakiej do ich posiadania przyszedłem.

Wybiegłem więc z mego mieszkania, by się udać do cyrku. Mijałem klatkę schodową, gdy mnie na miejscu wryły hałasy, dolatujące z pierwszego piętra, głosy ludzkie podniesione, rozpaczliwe niemal.

Nie pojmując ich, w jednej sekundzie wpadając w trwogę nieszczęścia, pożaru, katastrofy, rzuciłem się na schody i biegłem jak szalony. W miarę, jak się zbliżałem, zdawało mi się, iż rozeznaję pomieszane głosy, wśród których górował straszny, drgający siłą głos pani Tadeuszowej.

Pewny już, że się coś nadzwyczajnego stało, podwoiłem kroki i znalazłem się w pokoju, graniczącym z tym, w którym panowała ta wrzawa, gdy nagle ucichło i usłyszałem trzy razy wymówione spazmatycznym już tonem, słowo:

— Cyrkówka!... cyr....kówka!... cyrków....ka!!

Stanąłem jak wryty i w tejże chwili rozwarły się na oścież drzwi; wyleciał niemi jak bomba Jerzy, obłąkany, zapieniony i rubinowy, a pani Marya stanęła w tychże drzwiach za nim, wołając na całe gardło:

— Wody! wody! pomocy!

Zapanował zamęt, zbiegła się służba i z nią razem wbiegłem do salonu. Tu hrabina biegała, odchodząc od przytomności, a pani Tadeuszowa, leżała jak długa w spazmach na posadzce, w konwulsyach niemal.

Wszystko to odbywało się z szaloną szybkością. Zanim zdołałem objąć ten obraz niezwykły, i pojąć rodzaj i skalę wypadku, już służba unosiła matronę, ulegającą najgwałtowniejszemu atakowi histerycznemu, a pani Marya wydawała rozkazy, mające na celu przyniesienie jej najspieszniejszej pomocy.

Gdy po kilku pierwszych sekundach ciszy, ochłonąłem, stojąc na środku pokoju i rozglądając się jak w obłędzie dokoła siebie, zagadnęła hrabina:

— Ot! nieszczęście! ale ciotka już nie mogła się pohamować....

— Cóż to było?

— Scena z Jerzym!

— Czyż pani Tadeuszowa ulega takim atakom?

— Nie! nigdy!

— Cóż więc?!

— W passyi.... uniosła się. Nazwała tę.... Norę. cyrkówką....

— I?

— Jerzy się zapomniał i ubli....żył....

— Pani! — podchwyciłem — bo zapominacie, że Jerzy jest mężczyzną, nie chłopczykiem.

— Ja nie — czemprędzej odparła hrabina — ale ciotka *elle ne supporte pas....*

W tem znów z dalszych pokoi dały się słyszeć spazmy matrony. Pani Marya, jak strzała, popędziła. a ja, przypominając sobie obłąkane, przerażające oblicze Jerzego, wybiegłem znów na dół. Pędziłem, jak waryat, bo znając porywczy i wrażliwy temperament młodzieńca, jego delikatność dla obu kobiet, truchlałam, by pod wrażeniem tej sceny, nie usłuchał pierwszego lepszego podszeptu swej gorącej natury.

Wpadłem do jego pokoju i zastałem go, przykładającego sobie kataplazmy zimnej wody na głowę, a biegał, wszerz i wzdłuż komnaty. Co sekund kilka przystawał nad umywalnią i maczał ręcznik w świeżej wodzie. Pałała mu głowa, a oblicze jego aż czerniało od napływu krwi.

— Oto widzisz! — zawołał — do czego dochodzą kobiety, które nigdy nie kochały.... Oto widzisz, dla czego syn wstydzić się matki nie może....

Milczałem, czując, iż jedno słowo niefortunne mogłoby pogorszyć opłakany stan biednego Jerzego i spokojnie usiadłem na fotelu.

Młodzieniec raz wraz ochładzał wodę na ręczniku i mówił urywkami, bo mówić potrzebował.

— Waryują? z czego? Z tego, że dwudziesto i pięcioletni człowiek zakochał się w ślicznej i jak perła czystej kobiecie, a nie.... w hrabiance lub księżniczce. One waryują, choć ja się ani z jedną nie żenię, ani z drugą się nie żenić nie zaprzysięgam.

Urwał, pobiegał po pokoju, świeżą wodą znowu się orzeźwił i mówił:

— I ty chcesz, bym ja wiedział, co robić! One by w spazmach skonały, gdyby we mnie się wzbudził człowiek, a nie.... Jerzy! Ty nie wiesz, co to kobiety, gdy serce mają nie w swojem miejscu, tylko w głowach. Czy ty myślisz, że one mnie kochają?

— Sądzę!

— Tyś taki głupi?

— Pani Marya cię bałwochwalczo kocha....

— O! powieściopisarzu! — zawołał z ironią Jerzy, większymi krokami mierząc komnatę. — One kochają wychowanka! Kostorajskiego! faworyta! gagatka! przybrane

KORESPONDENCYE

Wrocław, 18 września.

(Najj. Cesarz austryacki na Szląsku pruskim.)

(*x*) Doniesienia z Rohnstocku są echem owego zapału, z jakim witano wczoraj w drodze z Wrocławia aż do miejscowości, wyznaczonej na rezydencyę obu Monarchów, pociąg dworski wiozący Najj. Cesarza Austryi i Jego świtę. Pociąg stanął na stacyi tutejszej w Rohnstocku o godzinie w pół do 5-tej po południu. Tutaj zebrali się oczekując Dostojnego Gościa przybyli już przedtem wojskowi dworscy i cywilni austro-węgierscy dygnitarze, między tymi generałowie: Papay, Wolfras, dalej w pełnym mundurze kanclerz generał Caprivi, generał-adjutant Hahnke, generał-pułkownik Wittich, komenderujący generałowie: Lewiński i Seeckt, jako też wszyscy adjutanci przyboczni i niemiecki mistrz ceremonii, hr. Eulenburg.

Na kilka minut przed nadejściem pociągu dworskiego przybył w otwartej poczwórnej karecie Cesarz Wilhelm, przybrany w mundur swojego austryackiego pułku huzarów. Gdy pociąg wjeżdżał na peron, Monarcha austryacki stał w oknie swego wagonu salonowego i przesyłał ukłony cesarzowi Wilhelmowi. Powitanie obu Monarchów miało charakter niezwykle serdeczny; uściskali się i ucałowali po kilkakroć i prowadzili przez chwilę ożywioną rozmowę. Za Cesarzem Franciszkiem Józefem wysiedli z wagonu; Minister Kalnoky w ponsowym węgierskim uniformie generalskim, generał-adjutant hr. Paar, szef sztabu generalnego, generał broni baron Beck i wyżsi oficerowie niemieccy, wyznaczeni do służby przy boku Dostojnego Gościa. Muzyka kompanii honorowej grała hymn austryacki. Po zwykłych w takich razach przedstawieniach i po defiladzie kompanii honorowej, złożonej z najwyborniejszych żołnierzy, udali się Ich Cesarskie Mości do zamku. W drugim za cesarskim powozie jechali hr. Kalnoky i kanclerz Caprivi. Wzdłuż drogi, prowadzącej do zamku tworzyły szpaler stowarzyszenia wojskowe, szkoły i straż ogniowa. Przy wjeździe na zamek wznosiła się brama tryumfalna, a przy niej ustawiły się damy honorowe, z których jedna wręczyła Cesarzowi Franciszkowi Józefowi po stosownem przemówieniu wspaniały bukiet.

Wkrótce potem przybył z Börnchen, oddalonego o trzy kilometry od Rohnstocku król saski Albert, celem złożenia wizyty Monarsze austryackiemu. W pół godziny po wyjeździe króla, udał się Cesarz Franciszek Józef do Börnchen, zkąd powrócił w towarzystwie króla, aby wziąć udział w zapowiedzianym na godzinę 7 wieczorem bankiecie.

Jak już wiadomo, Najj. Cesarz austryacki zajmuje pięć komnat pierwszego piętra zamku rohnstockiego, cesarz Wilhelm zaś pokoje parterowe. Ponieważ sam zamek jest dość miniaturowych rozmiarów i raczej zasługuje na nazwę pałacyku, przeto osoby świty obu Monarchów w drobnej tylko części mogły znaleźć tu pomieszczenie i musiały być rozlokowane w pobliskich domach.

Cała okolica zamkowa znajduje się pod czujnym wojskowym nadzorem i niejako w małym stanie oblężenia. Wszędzie napotyka się tylko straże wojskowe i żandarmskie, które surowe mają polecenie przepuszczania tylko tych, co są zaopatrzeni w odpowiednie certyfikaty. Z nadzwyczajnym rygorem została na czas dni cesarskich zorganizowaną służba pocztowa i telegraficzna, a zarówno personal jak całe jej urządzenie są w stanie uczynić zadość najdalej idącym wymaganiom, a te w istocie są olbrzymie.

Dzisiaj rano rozpoczęły się w obecności obu Cesarzy, króla saskiego i licznych książąt krwi wspólne manewry V (poznańskiego) i VI (szląskiego) korpusu i przeciągnęły się do godziny 2 popoł. Wieczorem odbędzie się w głównej kwaterze cesarskiej drugi wielki obiad na 60 nakryć. Wedle najświeższych dyspozycyj, odjazd Monarchy austro węgierskiego wprost do Wiednia nastąpi w sobotę o godzinie 2 po poł. po śniadaniu w zamku lignickim.

Wrażenia z manewrów na Węgrzech.

Jeden ze sprawozdawców *Egyetertesa* zapytywał podczas manewrów pod Szekelyhid zgromadzonych tam pełnomocników wojskowych obcych mocarstw, jakie wrażenie zrobiły na nich wojska austro-węgierskie. Pułkownik turecki, Abdullah bej, który walczył pod Plewną, oświadczył że o sprawności żołnierza austryackiego tylko jak najpochlebniej wyrazić się może. Zdaniem jego zdolność, jaką armia austro-węgierska do pokonywania trudów i niewygód posiada, jest wprost zadziwiającą. Żołnierz austryacki jest znakomitym materyałem. Jazda uzbrojoną jest bardzo praktycznie, a tak wyćwiczoną, że nawet przy wielkich obrotach całych mas ani na chwilę nie popadła w nieład lub zamęt. Posiada ona także wyborny materyał w koniach, podobnież jak i artylerya, której uzbrojenie równie jak i postawa były bez najmniejszego zarzutu. Wspaniałe, mówił Abdullah bej dalej, są wojska honwedów. Do każdego zadania swego przystępowały z zapałem i u każdego nawet prostego żołnierza widzieć można było, że wie czego chce i dokąd idzie. Wreszcie zauważył pułkownik turecki, że opinii jego nie należy uważać jako wyraz konwencyonalnej międzynarodowej grzeczności, bo powiedział tylko to, o czem z naocznego doświadczenia nabrał przekonania.

Rossyjski *attaché* wojskowy, pułkownik Żujew, oświadczył, że armię austro-węgierską zna już od lat wielu. Jest ona wielce sprawną, gotową do boju, postawa jej wojskowa; jest to w ogóle bardzo dzielna armia, szczególnie zachwycający są honwedzi, a jazda doskonała. Do jakiego stopnia sięga zdolność jej pokonywania trudów wojennych, o tem po trzydniowych manewrach orzec trudno. Pułkownik widział jednak tę armię już przy innych sposobnościach — i zawsze dawała ona dowody wielkiej wytrwałości. Na zapytanie sprawozdawcy, w jakim przeciągu czasu całą armię możnaby skoncentrować, n. p. w pewnym punkcie granicy, odrzekł pułkownik rossyjski, że najwięcej w trzech tygodniach. Na dalsze zapytanie, czy mogłoby się to stać także na granicy wschodniej państwa, zauważył Żujew z dyplomatycznym uśmiechem, że granica ta jest wprawdzie dość odległą od centrum Monarchii, że jednak różnica mogłaby 12 a najwięcej 24 godzin czasu wynosić. *Attaché* rossyjski oponował zrazu przeciw wymienieniu jego nazwiska w sprawozdaniu dziennikarskiem, gdyż nieporozumień z powodu sprawozdania uniknąć nie podobna; uspokoił się jednak zapewnieniem, że zdania jego dosłownie zapisane zostały.

Amerykański *attaché*, Hayn, oświadczył że konnica austro-węgierska jest najpiękniejsza ze wszystkich, jakie kiedykolwiek widział. Żołnierz pysznie dosiada konia, a piechota maszeruje znakomicie. Honwedzi są równie dobrzy jak wojska armii czynnej. Francuski *attaché* wojskowy wyraził się, że rzadko można widzieć tak bystry i poprawny marsz, jak w armii austro-węgierskiej. W ogóle dzielne to wojsko. Konie huzarów zaopatrywane bywają równie dobrze jak wierzchowce oficerów. Komenda i sztab generalne są znakomite. Do doskonałości armii jednego tylko jeszcze brakuje: pieniędzy, których delegacye tak mało przyzwalają. To, co delegacye uchwalają dotychczas, to połowa właściwej potrzeby.

Attaché rumuński zauważył, że w ogóle widać wyborne praktyczne wyćwiczenie armii, w najdrobniejszych nawet szczegółach. I on też chwalił jej sprawność w boju i wielką wytrwałość. Materyał piechoty uważał za bardzo dobry; zaś kawalerya przewyższa wszelkie wyobrażenie, jakie o niej miano: jest ona zwinną, żywą i zręczną. To samo da się powiedzieć o artyleryi.

Pułkownik włoski, Brusati mniemał, że nie ma żadnej różnicy pomiędzy poszczególnemi rodzajami broni i pułkami austro-węgierskiej armii. Zarówno piechota jak jazda mają dobry materyał; żołnierz ma dobrą postawę i jest wprawny. Oznacza to, że dobrze jest ćwiczony i dobrze prowadzony. Wreszcie zapewnia pułkownik Brusati, że wielce pouczających tych manewrów nigdy nie zapomni.

Z Wilna.

(Przemówienie generał-gubernatora Kachanowa).

Oficyalna depesza z Wilna donosi: Gdy do generał-gubernatora wileńskiego Kachanowa przyszła deputacya rady miejskiej, ażeby mu powinszować nominacyi na generała artyleryi, generał poruszył sprawę porządków miejskch w Wilnie, a wytknąwszy niewłaściwość pewnych wydatków nadmienił, że miasto posiada też inne, niemniej ważne potrzeby. „Nie mamy dotąd — mówił — porządnego gmachu teatralnego; doniosłość i nieodzowność tej budowli dawno już uznano, ale sprawa ta ograniczyła się do rozpraw komisyj i ułożenia prawie niemożliwych do ziszczenia projektów. Doszły mię wieści, zresztą przedostały się i dalej, że sprawa teatralna dla tego jedynie się przewleka, iż Wilno ma rossyjski teatr. Nie wierzę temu i pogłoskę rzeczoną za potwarz poczytuję, albowiem nie przypuszczam nawet, iżby w starożytnym grodzie rossyjskim rossyjscy wierni poddani swego monarchy mogli pozwalać sobie cośkolwiek podobnego". Zwróciwszy się następnie do radnych izraelitów, gen. Kachanów powiedział pomiędzy innemi: „We wszystkich miastach europejskich żydzi starają się nie odróżniać od innych narodowości w stosunkach społecznych; u nas zaś jest na odwrót. Żydzi na przekorę wszelakim dążeniom rządu, usiłują utrzymać odrębność swoją. Nie dotknę zgoła ogólnie żydowskiego zuchwalstwa — jest ono oburzającem. Dzieci wasze pozostają bez wszelkiego dozoru; pełzają gromadami po chodnikach i ulicach, zawadzając przechodniom i jezdnym; wyrostki zaś wręcz łotrowstwem się bawią. Nigdzie wreszcie niepodobna dostrzedz tak dalece szkaradnego zjawiska, jak tłuszcza żydowska, gromadząca się natychmiast, skoro do zajścia wmiesza się cośkolwiek obchodzącego żydów. Ciekawi są wszędzie, lecz gromadzić się i działać ciżbą, przeszkadzając policyi i usiłując wydrzeć z jej rąk jakiegoś pochwyconego na gorącym uczynku żyda złodzieja, zagmatwać okoliczności i sprawę zaciemnić — jest to cecha szczególna, właściwa tylko tłuszczy żydowskiej. Wypadki, które się wydarzyły tego lata w Białymstoku i Wilnie są dostatecznie wymowne; przyjmijcie przeto do wiadomości i powtórzcie współwyznawcom waszym, iż żaden zgoła wypadek tego rodzaju bez śladu nie przeminie: za każde naruszenie spokoju publicznego i porządku winni ulegną karze. Wy, wybrani, zaufanie swoich spółwyznawców posiadający, radni zakonu mojżeszowego, a przetoż w gronie swoich korzystający w pewnej mierze z wpływu, możecie przecież na współwierców swoich wpłynąć moralnie, aby wspólnemi siłami osiągnąć porządek publiczny i ład w mieście, dla dobra powszechnego".

Z Petersburga.

(Ukaz carski. — Telegrafy forteczne. — Sprawa zabezpieczenia robotników. — Uniwersytety).

Ogłoszono reskrypt na imię wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego z powodu ukończenia manewrów. W reskrypcie powiedziano, że przy doskonałem przygotowaniu wojsk, wybornych rozporządzeniach dowódców armii i wszystkich naczelników, wielkiemu księciu przypada cześć wysokiej sztuki w stosownem kierownictwie manewrami, które odbyły się przy niepraktykowanej dotychczas mnogości zebranych wojsk.

Postanowiono utworzyć d. 1 stycznia telegrafy forteczne w twierdzach: Warszawa, Dęblin, Brześć Litewski i Modlin. Ogłoszono przytem postanowienie, co do telegrafów fortecznych.

Prasa komunikuje obecnie szczegóły o ważnej sprawie ubezpieczenia robotników.

Ministerstwo skarbu odrzuciło wszystkie projekty wzajemnego ubezpieczenia, polecając natomiast państwowe ubezpieczenie robotników. Według projektu obowiązek wnoszenia peryodycznych premij asekuracyjnych spoczywać będzie na fabrykantach i robotnikach. Oprócz tego rząd wnosić ma pewne oznaczone kwoty. Ze składek fabrykantów, robotników i rządu utworzy się kapitał; część jego służyć będzie jako zabezpieczenie dla tych robotników, którzy ulegną wypadkom, pozostała zaś część ma stanowić „fundusz dla dalszego polepszenia bytu robotników". W razie śmierci robotnika w skutek nieszczęśliwego wypadku rodzina jego otrzyma zapomogę jednorazową; robotnik zaś, który ulegnie przy pracy kalectwu, pobierać ma pewną pensyę roczną.

Zapomogi i pensye odpowiadać mają wysokości zarobku robotnika. Przy zarobku, wynoszącym 15 rs. miesięcznie, rodzina robotnika w razie jego śmierci otrzyma 300 rs. jednorazowo, w razie zaś kalectwa pensya jego równać się będzie procentowi od rs. 900 kapitału. Wysokość premiów asekuracyjnych odpowiadać ma wysokości płacy zarobnej i zysku przemysłowca. Nakoniec, przy określaniu wynagrodzenia asekuracyjnego ma być braną pod uwagę okoliczność, czy skutkiem kalectwa robotnik stał się zupełnie niezdolnym do pracy, czy też może on jeszcze coś zarabiać.

Liczba studentów, uczęszczających w r. z. do 7-iu uniwersytetów, istniejących w cesarstwie i uniwersytetu warszawskiego, wynosiła 13,929. Uniwersytety znajdują się w następujących miastach: Petersburgu, Moskwie, Charkowie, Odessie, Kazaniu, Kijowie, Dorpacie i Warszawie.

Z Berlina.

(Z ministerstwa wyznań. — Socyalna demokracya).

Dzienniki berlińskie powtarzają za *Magdeburger Ztg.*:

„Minister oświaty, p. Gossler powróci do Berlina najpóźniej dnia 27 b. m. Za powrotem jego rozpoczną się znowu pertraktacye w najważniejszych sprawach, należących do jego wydziału. W sprawie głośnej ustawy o funduszu obrocznym rzeczy się mają tak, że spodziewają się w Berlinie propozycyi ze strony kościelnej. Mniemają, że na konferencyi biskupów w Fuldzie, zajmowano się podobnemi propozycyami. Dotąd wszakże z żadnemi wnioskami nie zbliżono się do rządu. Rząd jest zdecydowany ze swej strony w tym kierunku nie brać już żadnej inicyatywy. Aż do tej chwili nie było mowy o tem, jakoby sejm miał się tą sprawą na najbliższej sesyi zajmować. Czy i o ile się to stanie, pozostawione to zostało dalszej decyzyi.

Co się tyczy sprawy obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu, to rząd oczekuje dalszych propozycyj odnośnych kapituł".

Pisaliśmy już o agitacyi pomiędzy socyalistami niemieckimi, a zwłaszcza berlińskimi „na rzecz wystąpienia z łona kościoła krajowego". Przy tej sposobności wspomnieliśmy o tem, że w Berlinie zapowiedziano wielkie zebranie socyalistyczne, które miało w odnośnej kwestyi powziąć decyzyę ostateczną. Zebranie to odbyło się istotnie onegdaj wieczorem, przy udziale około 2000 osób; wzięło ono jednak przebieg niespodziewany i jak się zdaje, dla agitatorów socyalistycznych wcale niepożądany.

Pierwszym z mowców, występujących na zebraniu był znany agitator socyalisty-

---

dziecko! spadkobiercę, brata hrabiny, ale nie mnie!!

Zapalał się i znów szkarłatniał.

— Ta miłość mi jest strasznym ciężarem u nóg, ta miłość mnie ogłupia! Ta miłość mnie zgubi!

Stanął, ręce złożył, jak do modlitwy, oczy wzniósł do nieba, i zawołał:

— O! matko! czemużeś ty mnie odumarła?

Wyglądał oszalały z bolu czy uderzenia krwi. Widząc, że obecność moja stan jego pogarsza, wybiegłem z pokoju, a łzy mi z oczu padały na posadzkę jak grochy, a serce się ściskało, jak nigdy.

Bałem się sam nie uledz atakowi histeryi, która podobno jest udzielającą się wrażliwym naturom i wybiegłem na ulicę.

Jakże mi się wtedy gwałtownie, wszechwładnie narzucał myśli, wyobraźni i zmysłom pan Leon.

Stał mi wciąż w oczach poważny i spokojny, ze swym głębokim wzrokiem, ziejącym taką bezmierną miłością, z tym wzrokiem, który cichaczem i niepostrzeżenie topił w Jerzym.

Ale jeśli ja ten wzrok czułem, to czemuż on go nie czuł? Czemuż Jerzy w takich, jak ta chwilach go sobie nie przypominał?

XXII.

Działo się to na trzeci dzień po tej katastrofie. Uspokoiło się wszystko w domu pani Maryi, która znów dalej z powagą na twarzy i pewną nawet dozą dobrego humoru coś knuła. — Matrona chorowała, a Jerzy powrócił do siebie.

Ale ten spokój zamiast i mnie się udzielić, powiększał tylko moje obawy i jakby wyrzuty sumienia, choć w tem całem działaniu, byłem najbierniejszą figurą. Zdawało mi się, iż powinienem był właśnie coś działać, czemuś zapobiegać, coś obmyślać. Darmo sobie tłómaczyłem, że wyjazd Nory obalał dotychczasowe obawy, i że po nim wszystko samym porządkiem rzeczy musiało powrócić do normalnego stanu. Jakiś wewnętrzny głos mi szeptał, że źle się dokoła mnie działo, i że bierne zachowanie się, nie było moją rolą.

Wreszcie w miarę, jak wszystko powracało do zwykłego porządku, a znękana fizyonomia Jerzego coraz mniej wyrażała wewnętrznej walki i tylko zdradzała przygnębioną rezygnacyę, stan mojej duszy do najwyższego stopnia się rozstrajał. Nie mogąc sobie dać rady, pod wpływem jednej chwili bojąc się po namyśle nie ostygnąć, a później znów nie uledz wyrzutom i wahaniom, wystosowałem tej treści telegram do pana Leona:

„Delvoder za trzydzieści tysięcy rubli opuszcza Warszawę. Straszne sceny. Pani Tadeuszowa chora. Jerzy, który odchodził od zmysłów, spokojniejszy. Nora wyjeżdża dzisiaj".

Depeszę odczytałem i wydała mi się śmieszną, choć wobec tego, co wiedział pan Leon i czego się łatwo domyśleć mógł jasną. Chciałem ją potargać i miasto jej napisać dokładny list, ale coś mnie tknęło i pobiegłem nadać ją do ekspedycyi.

Wyszła o godzinie drugiej po południu a o wpół do trzeciej byłem już w domu u siebie, znacznie uspokojony. Dnia tego nie widziałem nikogo z domowników, gdyż uprzedzony byłem, iż pani Marya nie będzie na śniadaniu u siebie, tylko u Sumowskich. O Jerzym nie wiedziałem nic, nie widziawszy go od obiadu poprzedniego dnia, podczas którego zauważyłem tylko jego dziwnie przygnębiony wyraz i skonstatowałem panującą już między rodzeństwem, harmonię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czny, Vogtherr. Oświadczył on, iż nie chodzi mu tyle o walkę przeciwko programowi socyalistycznemu, który, jak wiadomo opiewa, iż religia jest rzeczą prywatną, ile o wystąpienie z pewnem żądaniem w obec państwa, a zwłaszcza, ażeby każdemu obywatelowi przysługiwało prawo odłączenia się od tak zw. kościoła krajowego.

Po mowie p. Vogtherra wniósł niejaki p. Krause rezolucyę, ażeby wszyscy na zebraniu obecni uważali za swój obowiązek wystąpić z kościoła krajowego i nie posyłać więcej dzieci na naukę religii. Po wniesieniu rezolucyi tej zabrał głos kandydat teologii, Regehly i w stanowczych słowach stanął w obronie religii chrześciańskiej i kościoła protestanckiego. Kiedy mowca oświadczył, iż tylko w Chrystusie znaleźć można zbawienie, powstał wśród zebrania taki zgiełk i hałas, iż dozorujący urzędnik policyjny zebranie rozwiązał.

KRONIKA

Lwów, 20 września.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminom Tarnawa górna i dolna, w powiecie liskim, na budowę wspólnej szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr. w. a.

— **Hr. Romanowie Potoccy**, przybyli do Wiednia w przejeździe na Węgry, do hrabstwa Tassilo Festeticsów.

— **Kurs wyższy dopełniający** dla panienek, które już ukończyły klasę VIII, otwarty będzie z dniem 1 października w pensyonacie p. W. Niedziałkowskiej. Celem tego kursu ma być nietylko dalsze kształcenie i uzupełnienie pobieranych nauk, ale głównie przygotowanie młodych panien do życia i przyszłych obowiązków, przez nadanie całej nauce kierunku przeważnie praktycznego. Dopełniająca ta nauka obejmować będzie następujące przedmioty: języki polski, niemiecki, francuski, głównie w praktycznem użyciu, pedagogię z psychologią, rachunkowość, zastosowaną do gospodarstwa, najnowszą literaturę powszechną i polską, dalej historyę, estetykę, hygienę z somatologią, krój sukien i bielizny z szyciem, prowadzony przez specyalnie ukwalifikowaną osobę.

— **Wystawa prac uczenic** szkoły rysunków i malarstwa Marcelego Harasimowicza, artysty-malarza, otwartą będzie od niedzieli, dnia 21 września, do czwartku, dnia 25 b. m., przy ulicy Kopernika l. 9. Zwiedzać ją można od godziny 10 przed południem do godz. 4 po południu. Zgłoszenia i wpisy na naukę rysunków i malarstwa, która rozpocznie się z dniem 1 października b. r., przyjmowane będą równocześnie.

— **Wystawa portretów Mickiewicza.** Lwowski salon sztuk pięknych przygotował wystawę portretów Mickiewicza, na której się znajdują: Naturalnej wielkości portret wieszcza, przez Horowitza; popiersie z bronzu, dłuta Cypryana Godebskiego i portret olejny Jana Styki. Nadszedł także na wystawę zapowiedziany większych rozmiarów obraz Tadeusza Popiela p. t. „Obchód święta Tory w synagodze“, oraz kilka mniejszych prac tego artysty.

— **Ślub.** Dnia 21 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się ślub panny Franciszki Moraczewskiej, córki zaszczytnie w kraju znanego radcy budownictwa, z p. dr. Bronisławem Kruczkiewiczem, profesorem Uniwersytetu lwowskiego.

— **Wieczorek z tańcami** w wielkiej sali Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, odbędzie się w niedzielę, 28 b. m. Zaproszenia otrzymać można w biurze Stowarzyszenia.

— **Wydział Stowarzyszenia rękodzielników** lwowskich „Gwiazda“ zaprasza wszystkich członków na zwyczajne półroczne walne zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 3 po południu w lokalu własnym, ulica Franciszkańska l. 7. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego rocznego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z obrotu funduszów za I. półrocze 1890. 3. Zatwierdzenie przyjęcia w stan inwalidowy członków Stow. 4. Podania i wnioski członków. O jak najliczniejsze zebranie uprasza się wszystkich członków z tą uwagą, że w razie braku kompletu zgromadzenie to odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 b. m., o godzinie 8 wieczór, jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie (§. 52 statutu) z niezmienionym porządkiem dziennym.

— **Nieostrożna jazda.** Jan Szewczuk, jadąc wczoraj po południu z placu Bernardyńskiego, zetknął się na skręcie w ulicę Czarnieckiego z nadjeżdżającym wozem tramwajowym. Skutkiem tego uderzenia, przewrócił się wóz Szewczuka, który upadłszy z kozła na bruk, skaleczył się w głowę tak mocno, że go nieprzytomnego odwieźć musiano do mieszkania.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono 15 kur. — Zgubiono: złoty pierścionek z małym brylancikiem, wart 15 zł.; pugilares z kwotą 36 zł. na ul. Krakowskiej; sztuczkę barchanu i flaneli, wart. 17 zł.; list zastawny galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego półprocentowy, ser. 3 z dnia 1 stycznia 1869, na 1000 zł., wraz z kuponami, których było 31 sztuk. — Znaleziono nuty na fortepian.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 20 września 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 19, do godziny 12 w południe dnia 20 września 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od SE do N, co do siły słaby (1·3), niebo czyste, powietrze wilgotne (69 prc. wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +9·8°C, najwyższa +16.3°C wczoraj po południu, najniższa +3·0°C w nocy.

Cała doba była pogodna; dziś rano była mgła i rosa.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Irlandyi; zwyżka 775 do 770 mm. w Inflantach.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 774 mm.

Prognoza na 2 doby następne, od godziny 12 w południe dnia 20, do godziny 12 w południe dnia 22 września b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura w tym czasie pozostanie niżej +10·0°C, niebo będzie lekko zachmurzone, względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 65 prc.; opadu nie będzie. Obie doby będą pogodne.

— **Z Jaworowa.** W niedzielę, dnia 14 b. m., odbył się tu akt wręczenia dyplomu honorowego obywatelstwa, nadanego tut. komisarzowi powiatowemu, p. Ludwikowi Bernackiemu. Pan burmistrz na czele magistratu i w obecności przedstawicieli władz miejscowych dokonał aktu w domu państwa Bernackich.

— **Rzeszów**, dnia 19 września. Dziś o godzinie 11 rano przybył tu pierwszy pociąg nową koleją z Jasła, przywożąc radcę rządu p. Suchanka i kilku urzędników kolei państwowej, oraz przedsiębiorców budowy pp. Prokopowicza i Kisza wraz z personalem technicznym budowy. Na dworcu Rzeszów-Staraniwa odbyło się przyjęcie śniadaniem, danem przez przedsiębiorców, na którem obecni byli: c. k. komisarz Leszczyński, inżynier Sumper, sekretarz Pelz, radny Arvay i inni; zaś o godzinie 1½ w południe pociąg wyruszył napowrót do Jasła. Otwarcie oficyalne nastąpi 4 lub 5 października r. b.

— **Studyum rolnicze.** Dar p. Ignacego Żółtowskiego w sumie 2.000 złr., ofiarowany na cele Studyum rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim, przeznaczony był przez wspaniałomyślnego ofiarodawcę specyalnie na urządzenie praktycznych kursów rolnictwa dla kandydatów stanu nauczycielskiego i nauczycieli szkół ludowych. Jak się *Czas* dowiaduje, Ministerstwo oświaty przyjęło powyższy dar i zgodziło się w zasadzie na taki sposób użycia funduszu. Senat akademicki przygotowuje też w myśl intencyi Ministerstwa wnioski, ażeby po przeprowadzonej organizacyi Studyum rolniczego, życzeniu ofiarodawcy ile możności jak najrychlej zadość się stało.

— **Historyczny obraz** Matki Boskiej na domu Długosza, u stoków Wawelu w Krakowie, zdjęty niedawno w celu wyrestaurowania go, został już napowrót na murze, w swojem dawnem miejscu pomieszczony. Odnowienie obrazu, dokonane przez p. Gałuszkiewicza, wypadło bardzo szczęśliwie.

— **O smutnym wypadku** donoszą z Wilna. Student Horyhoreckiej szkoły rolniczej, Kazimierz Wróblewski, syn znanego homeopaty, przeczyszczając fuzyę, przypadkiem postrzelił się w czoło i po parogodzinnej agonii wyzionął ducha. Niezmierny żal w publiczności wywołał ten tragiczny wypadek, ze względu na nieszczęśliwego ojca, który jako lekarz filantrop i uczony naturalista, wielokrotne zasługi położył dla ludzkości i zjednał sobie powszechny szacunek, dobrze zarobiony, w życiu zaś rodzinnem raz po raz ponosi straszne ciosy.

— **Alhambra**, o której obróceniu przez pożar w perzynę doniósł telegram, była najznakomitszym z zachowanych do naszych dni zabytków architektury maurytańskiej. Stanowiła ona cytadelę miasta Grenady, nad którem położeniem swem na szczycie wysokich skał panowała, przepyszny od miasta przedstawiając widok. Nazwisko swoje wywodzi od arab. nazwy Kelât-al-hamrah, co znaczy „czerwony gród“. Początki grodu sięgają wieku XIII. Z tych czasów jest jeszcze olbrzymi mur obronny, obwodowy, licznemi basztami najeżony, którego długość blisko 3½ kilometra wynosi. Do północnej jego części przytyka rezydencya dawnych królów maurytańskich, zbudowana 1213—1338 r., której przepych architektoniczny stanowił jedną z największych osobliwości i chlubę Hiszpanii, i był jedną z głównych ponęt dla turystów. Zwiedzający, przez skromną bramę zachodnią wkraczali naprzód pod wspaniałą kolumnadę, której arkady otaczały tak zwany „podwórzec mirtów“ największy w całym zamku. Przeszedłszy przez przedsionek wchodziło się dalej do „sali posłów“, nakrytej kopułą wysokości 20 metrów i przyozdobionej z całym przepychem sztuki maurytańskiej. Słynny na cały świat „podwórzec lwów“ na wschód od niej położony, otoczony kolumnadą niesłychanego bogactwa roboty i materyału, mieścił w samym środku wodotrysk, którego dolna olbrzymia czara wspierała się na 12 z bronzu ulanych lwach, naturalnej wielkości. Sąsiadują z tym dziedzińcem: „sala dwóch sióstr“ (t. zw. od 2 wielkich i całkiem jednakowych płyt marmurowych), „sala sądowa“ i „sala Abencerrazów“. W tej ostatniej pokazywano jeszcze ślady krwi, pochodzące z rzezi, którą ostatni sułtan Boabdil tu urządził, pastwiąc się nad znienawidzonem sobie pokoleniem. Niepodobna opisać licznych sal i dziedzińców, w których wspaniałość założenia łączyła się z delikatnością dekoracyi, a wdzięk bujnej roślinności, wodotrysków i roztaczających się dokoła widoków, potęgował wrażenie fantastycznej architektury. Nie było najmniejszej przestrzeni muru, którаby nie była okryta najsubtelniejszemi ornamentami. Ściany obłożone były marmurami kosztownemi, kunsztowną mozajką, sklepienia wzorzystem malowaniem zdobne, które Hiszpanie nazywają „media naranja“ z powodu, że motyw główny deseniu przypomina włókna przekrojonej pomarańczy. Takie było wnętrze; natomiast z zewnątrz uderzała surowa groza poważnych murów twierdzy. Wszystkie też późniejsze wieki i wszystkie style składały się na danie całości cechy dziwnie malowniczej. Artyści XIV i XV wieku okryli gładkie mury zewnętrzne oryentalnego pałacu freskami chrześciańskiemi. Karol V wystawił tu — zburzywszy na szczęście tylko część dawnego zamku — pałac dla siebie, który z biegiem czasu popadł w ruinę. Stary klasztor średniowieczny zamieniony został na koszary; obok stoi kościół, obecnie parafialny. Trzeba oddać rządowi hiszpańskiemu sprawiedliwość, że od niejakiego czasu starannie opiekował się tym zabytkiem i niedawno nawet przeprowadził pod umiejętnym kierunkiem architekta Contreras restauracyę najszacowniejszych starych części zamku. Dziś podobno cała ta świetność i to bogactwo leży w gruzach; zamek, który przetrwał wieki i wytrzymał tyle wojen i oblężeń, przedstawia kupę dymiącego się rumowiska.

— **Do kroniki fanatyzmu religijnego**, o ktorym coraz częstsze nadchodzą ze wszech stron wieści, przybywa nowy wypadek. W miasteczku Dukszty, nowo-aleksandrowskiego powiatu na Litwie, mieszka żyd, Szloma Cynerman, którego starsza córka przyjęła niedawno katolicyzm. Młodsza córka, Gita, niejednokrotnie przyznawała się, że czuje chęć pójścia śladem siostry i zamiaru swego nie ukrywała przed rodzicami. Otóż nagle rozbiegła się pogłoska między ludnością duksztańską, że Gita uwięziona, torturowana, że życiu jej zagraża niebezpieczeństwo. W skutek tych wieści, „stanowy prystaw“ zrobił rewizyę w domu Cynermanów i znalazł nieszczęsną Gitę w jakimś ciemnym zakamarku, wyniszczoną głodem, wynędzniałą do niepoznania; wymizerowane jej członki zaledwie okrywały stare, brudne, łachmany. Była bosa, na ciele miała ślady bicia. Jedna noga była zakuta w końskie pęta, przez które przewleczony gruby powróz przywiązywał ją do słupa. Drugą nogę Gita przed przyjściem prystawa sama jakoś wyrwała z pęt i błagała o uwolnienie jej od strasznego bolu, sprawianego przez uciskanie kości żelazem. Ojciec tłómaczył się, że córka zwaryowała, tłukła szyby, że porywała się bić rodziców; co wszakże po przeprowadzeniu śledztwa okazało się czystym wymysłem, skomponowanym dla usprawiedliwienia nieludzkiego obejścia się z dziewczyną.

— **Przepełnienie ziemi.** Jeden z uczonych angielskich miał w tych dniach w *British Association* w Londynie odczyt, w którym zastanawiał się nad kwestyą możliwego w przyszłości przeludnienia naszego planety. Według jego obliczeń, zaludnienie ziemi naszej sięga obecnie cyfry 1468 milionów dusz i może zwiększyć się aż do cyfry 5994 dusz, bez obawy o brak środków na wyżywienie tej olbrzymiej rzeszy. Pozornie więc przyszłość ta wydaje się jeszcze bardzo odległą, potrzeba bowiem czterykroć obecne zaludnienie ziemi powiększyć. Zważywszy jednak, że przyrost ludności w naturalnych warunkach wyraża się w stosunku: 8 procent na każde lat dziesięć, doczekamy się owego, oznaczonego powyżej maximum już po 182 latach, a więc w r. 2072. Począwszy od następnego, 2073 roku, brakowałoby już na ziemi pożywienia właśnie dla tylu ludzi, ilu ich dziś żyje w całej Anglii. Nie wesoła więc przyszłość uśmiecha się naszym pra-pra-pra-wnukom; miejmy jednak nadzieję, że Opatrzność wda się w tę sprawę, oraz nie zapominajmy, iż najtęższi nieraz uczeni mylili się w swoich obrachunkach — może też i wspomniony wyżej uczony angielski omylił się choć o jakie kilka stuleci?

— **Małpy i ogień.** Stanley w nowym dziele swojem podaje między innemi szczególne spostrzeżenie, uczynione jakoby przez Emina baszę. W lesie Msongma znajduje się liczne stado szympansów, które nocą często odwiedzają stacyę Mswa i kradną owoce. Otóż w tych wycieczkach małpy mają używać pochodni dla oświetlania sobie drogi. Nadzwyczajne to spostrzeżenie tłómaczył profesor Jerzy Romanes, w liście do *Nature* niezwykle krótkim wzrokiem Emina baszy, który mógł wziąć bandę dzieci murzyńskich za stado małp. Z innej strony zaprotestowano przeciw takiemu tłómaczeniu, twierdząc, iż taki doświadczony przyrodnik, jak Emin, nie mógłby się w podobny sposób pomylić. Gdy spostrzegł owych niosących pochodnie, nie był prawdopodobnie sam, i jeżeli on dobrze nie dowidział, toć jego otoczenie mogło rozróżnić, czy były to dzieci murzyńskie, karły, czy wreszcie szympansy. Ciekawa też rzecz, w jaki sposób Emin ten zajmujący fakt wyjaśni. — Że małpy umieją się obchodzić z ogniem, rzecz to wiadoma. W przedmowie do dzieła Huxley'a „Stanowisko człowieka w przyrodzie“ wspomina Dally, jak pisze *Revue scientifique*, iż kilku podróżnych zauważyło, że niektóre małpy w Nowym świecie znają użytek ognia. Virey pisze w artykule „małpy“ we francuskim „Nowym słowniku historyi naturalnej“: „Niektóre gatunki uczą się wszystkiego — nosić wodę, drzewo, myć statki, rozniecać ogień i t. d.“ a na poparcie swojego twierdzenia przytacza, iż oficer marynarki francuskiej, L. de Grandpré, który odbył podróż do Afryki zachodniej w r. 1786, miał na okręcie młodego szympansa z Angoli. Szympans między innemi nauczył się także podpalać w piecu do pieczenia, pilnował bacznie, aby węgle nie wypadały i wiedział dokładnie, kiedy piec był dostatecznie rozgrzany; wówczas podchodził do piekarza, dawał mu odpowiednie znaki, a ten spiesznie wsuwał ciasto do pieca i nigdy się na zmyślności czwororęcznego pomocnika swego nie zawiódł. — Podróżnik angielski zaś, Andrzej Battel (około roku 1589) opisuje, że największe małpy, zamieszkujące lasy Mayombe zasiadają dokoła ognisk, opuszczonych przez murzynów, ale nie umieją podtrzymywać ognia. Nazywa on te małpy pongosami.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert na dochód Towarzystwa dobroczynności im. św. Salomei odbędzie się w niedzielę, dnia 21 b. m. w sali Sokoła, o godzinie pół do piątej. Program jego wypełni wyborna orkiestra „Harmonii“ pod dyrekcyą p. Falla. Będzie to t. z. *Promenade-Concert.*

(*Zr.*) **Wydział Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza** zebrał się wczoraj na nadzwyczajne posiedzenie, na którem był obecnym bawiący w mieście naszem profesor Uniwersytetu fryburskiego, dr. Józef Kallenbach. Omawiano niektóre szczegóły, dotyczące czwartego tomu „Pamiętnika“, który się okaże pod koniec b. r.; druk już się rozpoczął a otwiera nowy rocznik rozprawa prof. Kallenbacha. W dalszym toku posiedzeń, szanowny gość podał obecnym ciekawą wiadomość o niektórych nie ogłoszonych dotychczas fragmentach pism Mickiewicza.

Noworocznik „Śmigusa“ na r. 1891. Staraniem wydawnictwa istniejącego we Lwowie od lat pięciu pisma humorystycznego p. n. „Śmigus“, wyszedł w tych dniach z druku illustrowany humorystyczny kalendarz na rok 1891. W czasach dzisiejszych, w ogóle na zbytek szczerego humoru nie cierpiących wcale, z przyjemnością można kalendarz „Śmigusa“ wziąć do ręki, i przeczytać tam utwory Prusa, Wilczyńskiego, Dygasińskiego, Rodocia, Stebelskiego, Urbańskiego i w. innych. Nie brak w części literackiej i rzeczy poważniejszego zakroju, jak opowiadanie Henryka Sienkiewicza p. t. „Purpura“, Rodziewiczówny i t. p. ładnych i pouczających. Niezwykle bogatą jest także część illustracyjno-humorystyczna, na którą złożyły się utwory cennych ołówków Brunona Tepy, Popiela, Kruszewskiego, Köystranda (artysty węgierskiego). Sporo wierszyków ulotnych i udatnych dowcipów dopełniają całości części literackiej, która i tem się szczególnie zaleca, że nigdzie przeciwko dobremu tonowi nie grzeszy. Kalendarz w ogóle wydany jest bardzo starannie i w pięknej oprawie podany, co przy niskiej cenie jest także wielką w dzisiejszych czasach zaletą.

„Słowo“ warszawskie donosi: Z bardzo poważnego źródła dowiadujemy się, iż pp. Jan i Edward Reszkowie dadzą się słyszeć na naszej scenie. Jeśli przebudowa Teatru Wielkiego postąpi tak, iż widowiska będą się mogły rozpocząć od 1-go grudnia, w takim razie występy znakomitych artystów odbędą się w tymże miesiącu, w przeciwnym razie pp. Reszkowie decydują się wystąpić dopiero w marcu r. b.

Każdy z artystów ukaże się na naszej scenie po pięć razy. Honoraryum za te występy zamierzają obaj artyści przeznaczyć na cele dobroczynne.

Muzyczne pisma włoskie odzywają się z wielkiem uznaniem o talencie wokalnym naszej rodaczki, panny Felicyi Romanowskiej (bratanicy ś. p. Mieczysława Romanowskiego). Młoda artystka, debiutująca niedawno temu w partyi „Łucyi", doznała ze strony wybrednej włoskiej publiczności nadzwyczaj gorącego przyjęcia. Oprócz pięknego głosu, przyznaje krytyka włoska pannie Romanowskiej także wielką umiejętność spiewu i temperament sceniczny, i przepowiada jej przyszłość świetną.

Listy Bukatego. Dowiadujemy się, że zarząd muzeum księcia Czartoryskiego nabył rękopism listów Bukatego, posła polskiego na dworze londyńskim, pisanych do króla Poniatowskiego w latach 1789 do 1793. Wiadomo, że listy króla do Bukatego ogłosił Kalinka przed dwudziestu dwoma laty, w poznańskim zbiorze pamiętników z XVIII wieku (Poznań, 1868), ale odpowiedzi Bukatego do króla Kalinka nie posiadał, więc nie mógł ich ogłosić. Skoro listy Bukatego weszły obecnie do wspomnionego muzeum, można się spodziewać, że tam długo nie będą spoczywać, ale zostaną drukiem ogłoszone, jako niezmiernie ważne i cenne źródło historyczne.

Z Paryża nadchodzi telegraficzna wiadomość, która zasmuci wszystkich znawców i amatorów teatru. Jedna z najlepszych i najwykwintniejszych artystek komedyi francuskiej, panna Samary, umarła na tyfus w kwiecie wieku, talentu i urody. Panna Samary miała właśnie stworzyć nową rolę w głównej sztuce p. Becque p. n. „Paryżanka", którą obecnie przyjęła Komedya francuska. Artystka studyowała pilnie rolę, gdy straszna choroba, której niestety uległa, zjawiła się w całej swej grozie. Był to prawdziwy, oryginalny, pierwszorzędny talent, który błyszczał w rolach naiwno komicznych. Celowała ona w repertoarze Moliera, jako niezrównana subretka, pełna sprytu, wdzięku i dowcipu. Występowała także z powodzeniem wielkiem w sztukach Paillerona. Dla sceny francuskiej śmierć panny Samary jest niepowetowaną, wielką stratą.

Kartka z dalekiej podróży.

II.

(Ciąg dalszy).

D. 23 marca wchodzimy do doliny, z uczuciem ludzi wchodzących do wody a nieznających dna rzeki; obawiają się wpaść w głębie i ostrożnie nogi stawiają.

Idziemy, i w miarę jak postępujemy, nabieramy pewności. Jest cudownie. Zaledwie 80 centymetrów śniegu na stałym gruncie, pyłek lekki zmarznięty, nie zgęstniały; można powiedzieć że podobny do pyłu na gościńcu w lecie, lub do miałkiego cukru. Przebywamy okolicę Kizil Kul; jest ona trochę pagórkowata ale nikt by się nie domyślił, że się znajduje w górzystym kraju.

Po za Kizil-Kul, śnieg znowu dość głęboki; czasami konie zapadają po łopatki. Padamy kilka razy przebywając *davan*, wąwóz, którym dochodzi się do doliny jeziora Kara-Kul. Z góry, spostrzegamy część zwierciadła wody, na końcu doliny, po której płynie rzeka Guk-Seï wtedy gdy śniegi topnieją. Przechodzimy po złomach, gdzie przebiega kilka zajęcy, aby nam przypomnieć, że jesteśmy na Pamir-Kargoch (Pamir zajęczy.) Zwolna spostrzegamy Kara-Kul, którego lody błyszczą; otaczają go góry osypane śniegiem.

Jesteśmy nareszcie prawie na równi z jeziorem, i to, co się nam zdala zdawało płaską równiną, pokazuje się bardzo pogarbionym gruntem, pooranym ławami piasku i wyschłemi łożyskami rzek.

Sadik poznał dolinę rzeki Kara-Art. Slady są widoczne na piasku, grunt poorany; trzody dzikich kóz przechodziły tędy w dzień, oto ich ślady; zające przebiegały także; dalej krety ryły w około korzeni, ale świeżych śladów nie ma. Widać, że konie i liczne stada żyły na tem miejscu, ale w epoce gdy ziemia była wilgotną, w roku zeszłym kiedy śniegi stopniały, gdyż ślady są głębokie i zamarznięte.

Znajdujemy się na miejscu *lailag* czyli obozu letniego Kara-Kirgizów. Przez przeciąg ośmiu i pół godzin szliśmy bez przerwy; jest pół do siódmej wieczór, czas więc obóz rozłożyć. Szukamy w około jeziora zagłębienia, gdziebyśmy byli ochronieni od wiatru. Jestem na przedzie, szukając stosownego miejsca, rozglądając się na prawo i lewo. Ach! otóż jest. Ale spostrzegam stado dzikich kóz, i one także mnie widzą, a podczas gdy wypuszczam konia aby im drogę zagrodzić, znikają w kieruuku góry. Niepodobna mierzyć się szybkością z temi zwierzętami i daremnie pędzę, bo widzę je już o jakie 300 metrów przed sobą. Trzeba się wyrzec spodziewanej potrawy.... Czekając na nasz rosół gryziemy ciasto, które młotkiem rozkruszać trzeba!

D. 24 marca o ósmej godzinie rano — 20 stopni. Kirgizi, którzy nam skradli jęczmień, uciekli pod osłoną ciemności, w nocy. Ci Kirgizi którzy nam wiernie służyli, zostaną odesłani napowrót dziś wieczór, z sowitą nagrodą i po dobrym posiłku. Zajmiemy ich cały dzień zbieraniem gnoju zwierzęcego i wyrywaniem z pomocą rydla korzeni, które nam będą służyć na paliwo. Każemy im napełniać temi przedmiotami wory, ponieważ dalej nic przez dni kilka nie znajdziemy.

Mamy dobre obozowisko; nie jest już tak gorąco na słońcu, bo promienie nie odbijają się od śniegu który wiatr zmiótł szczęśliwie. W południe mamy tylko 4 stopnie zimna w cieniu.

Po południu widzimy przelatujące ptaki, które wszystkie dążą z południowo-zachonim wiatrem. Zatrzymują się i lecą dalej. Odbieramy odwiedziny małego gila, naiwnego czy zgłodniałego, który przychodzi żebrać okruchów u wejścia naszego namiotu. Przyjmujemy go z nieudaną serdecznością. Przez całą godzinę rozweselamy się z jego min, pewności siebie i wahania; przybliża się do ręki. Jak tylko zaspokoił swój głód, wyrzucił kilka ostrych dźwięków z gardziołka na pożegnanie i odleciał.

Nad nami, wysoko, przelatują ptaki nieznane nam, wydające głosy których nigdyśmy dotąd nie słyszeli.

Idziemy rozłożyć obóz na południowym wschodzie Kara-Kul, gdzie konie znajdą nieco trawy. Nasi ludzie mają wiele roboty z pakowaniem i rozdzielaniem bagaży na konie. Trzeba porobić pakunki stosowne do siły koni i umieścić je w równowadze a to nie udaje się od razu.

Towarzyszący nam malarz usiłuje zrobić akwarelę, ale to nie podobna; pomimo, że używa ciepłej wody do malowania, papier pokrywa się zaraz lodem tam, gdzie pada cień jego ręki.

Ustawiamy nasze konie popętawszy je, aby się nie bardzo oddaliły i zajęci jesteśmy zbadaniem śladów stóp człowieka spostrzeżonych przed chwilą, a które nas niepokoją. Sadik dzieje na zwiady. Tymczasem Satti-Kul opowiada nam, że mieszkał ośm lat w Kara-Kul podczas lata, i że jedna z jego siόstr zamężną jest za pewnym Kirgizem z Bang-Kul. Zapytuję go co myśli o śladach kroków ludzkich, które spotkaliśmy dzisiaj i co też człowiek mógł tu robić.

— Nie wiem — odrzekł.

Satti-Kul lubi zachowywać milczenie.

W chwili, gdy słońce ma zachodzić, spostrzegamy jeźdźca, którym jest Sadik, a obok niego coś dużego, co się porusza i nie ma formy człowieka na koniu. Co to jest? Otwieramy oczy szeroko, a Abdour-Rasul, który ma wzrok wyborny, woła: „wielbłąd!" Rzeczywiście, to wielbłąd, którego Sadik wiedzie na sznurze. Ale cóż wiezie on przy sobie na siodle? Nie jest to baran; nikt rozróżnić nie może, co by to było. Sadik się zbliża; nareszcie przybył. Ciągnie on za sobą białą samicę wielbłąda, która wysuwa się, wyciąga długie nogi i ryczy, a syn jej, wielbłądzik, może cztery dni najwięcej mający, leży na koniu przed Sadikiem. Satti-Kul bierze go na ręce i od razu przyjmuje na siebie rolę karmiciela. Mały się skarży, Satti-Kul śmieje się, my się śmiejemy, szalony śmiech w około.

— To Pan Bóg przysyła nam wielbłąda, aby niósł nasze pakunki, mówi Rachmed.

Sadik zdaje nam sprawę ze swoich poszukiwań. Szedł za śladami kroków człowieka, które naprowadziły go na świeży ślad wielbłądów. Wielbłąd łatwiej się daje ująć, niż człowiek, ponieważ za małym wielbłądem matka pójdzie wszędzie powolnie. Znalazłszy więc samicę, Sadik wziął ją wraz z małym, przypuszczając, że właściciel przyjdzie ją pewnie odebrać, a my w zamian będziemy mogli usług wymagać od niego. Sadik sądzi, że wypada nam mieć otwarte oczy tej nocy. Weźmie się konie na sznury i będzie się spało jednem okiem; bo właściciel wielbłąda musiał pójść zawiadomić swoich przyjaciół, którzy pewnie niedaleko się znajdują w jakim załomie. Widział zapewne Sadika i ukrył się. Nie będziemy więc posługiwać się wielbłądziną, chociaż bardzo by się nam przydała i nie spożyjemy „mlecznego wielbłąda", jak proponował Rachmed, któryby, sądzę, nawet ludzkiem mięsem gotów był się pożywić. Naradzalibyśmy się długo w tym względzie i zgodziśmy się na zdanie Sadika. Według niego, powinniśmy unikać sposobności robienia sobie nieprzyjaciół, chyba w ostatecznym razie....

Idziemy czerwonawym i kamienistym stepem, gdzie śnieg rzadko się ukazuje. W miarę, jak oddalamy się od Kara-Kul, który wkrótce wygląda już tylko jak pas biały, płaszczyzna ścieśnia się, formując rodzaj zatoki. Wyjdziemy ztąd przez cieśninę pomiędzy górami. Pusta ta okolica poznaczoną jest szmatami śniegu, na którym odbijają się liczne trzody dzikich kóz. Żerują po śniegu ze spuszczoną głową, ale jedna z nich stoi na straży. Widzi nas, daje znak i wszystkie głowy podnoszą się, potem nagle skupiają się jedne przy drugich, i podskakują; zatrzymują się jeszcze, patrzą, i jeżeli zbliżamy się do nich, uchodzą po krótkim namyśle, z podanemi w tył długiemi i ciężkiemi rogami. Niepodobna zbliżyć się do nich; w mgnieniu oka uchodzą w góry. W miejscu, gdy płaszczyzna Kara-Kul się kończy, szmaty śniegu znikają wraz z trzodami. Zachodni wiatr dmie gwałtownie, obija się o góry, które ogołaca, i wracając do nas mrozem nas owiewa. Przybywszy do mogiły „Ak-Salir", świętego człowieka jak powiada Sadik, którego uczczono, gromadząc na jego mogile niezliczoną ilość rogów zwierzęcych, znajdujemy się u zbiegu kilku pięknych dolin. Nie puszczamy się doliną Mus-Kul, ale wracamy na północny zachód i obchodząc złom skał nagich, przybywamy dość dobrą drogą na zamarzniętą płaszczyznę Mus-Kul, która nosi nazwę jeziora lodu, gdyż nigdy nie odmarza. Naprzeciw nas, Kisil-Dżek, jezioro nie zamarznięte; dalej, Ak-Baital, jezioro burzliwe; śnieżna zawieja pędzi od niego, potężnieje i staje się ciemną masą, grożącą nam zasypaniem. Wiatr tamuje nam oddech; ma się wrażenie, że ta ciemna masa udusi nas; toczy się jak przedmiot stały, z powolnością istoty, której ruchami kieruje wola. Ale nagle wiatr się zmienia, trąba powietrzna z północnego wschodu spada na nasze barki lodem.

O trzeciej godzinie jesteśmy na szczycie wąwozu Kizil-Dżek na 4.800 stóp mniej więcej. Wiatr szalony podwaja swoją siłę do tego stopnia, że biorąc nas za gardło, jak się wyraża Rachmed, podnosi naszą duszę do ust. Dusimy się literalnie, wśród nieopisanego łoskotu i huku. A ten przeklęty wicher ma nas widocznie za nieżyjące istoty, obwija nas tumanem śniegu jak w całun, i rzuca nam pyłem śnieżnym w twarz, jak grabarz zasypuje umarłych na prędce, po dniu bitwy. Ale my wygramy jeszcze' tę bitwę. Korzystamy z chwili, kiedy Eol miejscowy napełnia płuca, aby zejść przez ostre wierzchołki do Uzun-Dżilga, gdzie się zatrzymujemy po ośmiu godzinach pochodu, chwilami rozpaczliwego rzeczywiście. Nasze konie pospuszczały głowy bardzo nisko; najodważniejsze ucierpiały najwięcej.

Burza trwa ciągle, a nasz niepokój zmniejsza się dopiero wtedy, gdy przewodnicy Rachmed i Abdur-Rasul ukazali się z poza białej mgły śniegu, przed samą nocą. Mogli przejść obok, nie widząc nas. Wszyscy skarżą się na mocny ból piersi. Stary Sadik kładzie się, nie czekając wieczerzy: zupy jęczmiennej, za którą przepada, i która jeszcze nie tak prędko będzie gotową. Całe pół godziny męczyć się musieliśmy, nim się ogień rozpalił w dziurze, wydrążonej siekierą, bo z powodu mrozu, ziemia i mięso zamarznięte jak drewno.

Jemy na prędce i skuleni pod baraniemi skórami, spimy, pomimo jęków burzy, dzięki siedmiogodzinnemu marszowi. Od czasu do czasu duszność nas budzi, zmuszając do podnoszenia się lub kładzenia na plecach. Przez otwór namiotu widać wirowanie wichru pośród czarnej nocy. Jest to zamięszanie, chaos, piekielne jęki, niby koniec świata wśród rozszalałych żywiołów. Zapomniany, sam jeden pośród przewrotów natury, człowiek mówi sobie, że szczęściem jest dla niego, iż jest tak małym, gdyż łatwiej się może schronić, i że jest istotą, która ma twarde życie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Do koncesyj kolejowych wprowadziło Ministerstwo handlu nowy warunek, którego od dawna domagał się świat finansowy. Jest to warunek. iż tak członkowie Rady zawiadowczej, jak dyrektorowie muszą być obywatelami austryackimi i muszą stale mieszkać w Austryi. Warunek wzmiankowany postawiono po raz pierwszy w koncesyi, udzielonej na budowę pewnej kolei lokalnej w Styryi.

Ankietę w sprawie reformy podatku od wyrobu spirytusu i zmiany przepisów wykonawczych postanowiła zwołać krakowska Izba handlowa i przemysłowa.

Konferencya wszystkich austro-węgierskich stowarzyszeń asekuracyjnych ma zebrać się wkrótce w Peszcie; przedmiotem obrad ma być podwyższenie taryfy opłat za ubezpieczenia od ognia.

Dowóz nierogacizny z Węgier. *Ostdeutsche Presse* donosi, że pruski minister rolnictwa pozwolił na dowóz nierogacizny z Węgier do Bydgoszczy. Sprowadzana trzoda chlewna powinna być w Węgrzech zakupywaną tylko u pewnych firm i ma być sprowadzaną wprost do rzezalni. Zdaniem przytoczonego dziennika, rozporządzenie powyższe nie zmniejszy braku mięsa, ponieważ granica do Królestwa pozostaje jak dotąd, tak i nadal, dla dowozu bydła i nierogacizny zamknięta.

Targ zbożowy. *)

Dnia 20 września 1890.

Lwów, pszenica 7·— do 7·75, żyto 5·— do 5·50, jęczmień 5·— do 7·—, owies obroczny 5·55 do 6·25, rzepak 10 50 do 11·—, groch 7·50 do 10·—, wyka ·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·80 do 7·70, żyto 5·— do 5·35, jęczmień browarny 4·80 do 6·50, owies 5·— do 5·75, groch 7·50 do 9·50, wyka —·— do 0·—, rzepak 10·40 do 11·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·20 do 7·80, żyto 5·20 do 5·50, jęczmień 4·80 do 6·50, owies 4·60 do 5·—, groch 7·50 do 8·50, wyka 0·— do —·—, rzepak 10·40 do 11·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·25 do 8·25, żyto 6·30 do 6·60, jęczmień 5·—, do 6·25, owies —·— do ·—, groch —·— do —·—, wyka —·— do ·—, rzepak 9·80 do 10·35, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Usposobienie dobre. Ruch handlowy zaczyna się ożywiać.

Chmiel od 60·— do 120·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 12·— zł.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielać będzie w poniedziałek, dnia 22 b. m. audyencyj, w zamku cesarskim w Wiedniu.

Najj. Pani przybyła wczoraj, jak z depeszy wiadomo, do Tangeru. Na Gibraltarze zwiedziła Monarchini, w najściślejszem *incognito*, słynne galerye skał i inne osobliwości.

Najd. Arcyks. Karol Ludwik, przybył onegdaj wieczorem z Pesztu do Wiednia.

Jej ces. i król. Wysokość Arcyks. Izabella, powróciła z Ostendy, gdzie przez parę tygodni bawiła, w towarzystwie swej córki do Preszburga.

P. Minister dla Galicyi, Filip Zaleski, bawi w Hollenegg, u ks. Alfreda Liechtensteina.

P. Minister handlu, margr. Bacquehem, oraz szef sekcyjny Szoegyeny-Marich, powrócili z Orsowy do Wiednia.

Szef sekcyjny ministerstwa wojny, generał Merkl, wyjechał z Wiednia za urlopem.

Komenderujący generał br. Schönfeld powrócił z urlopu, w Styryi spędzonego, do Wiednia.

C. i k. ambasador austryacki w Konstantynopolu, br. Calice, przybył do Wiednia.

Na przyjęcie cesarza Wilhelma w Wiedniu wyznaczył burmistrz miasta, dr. Prix, sumę 50.000 zł., kosztem której będą udekorowane ulice, oraz wystawione bramy tryumfalne i trybuny dla publiczności.

Spotkanie się Najj. Pana z cesarzem Wilhelmem w Rohnstock, daje naturalnie organom publicystycznym obu państw sposobność, bardzo usprawiedliwioną do roztrząsania znaczenia tego zjazdu. Obok politycznych rozważań, wchodzą szczególnie dzienniki niemieckiego państwa także na pole ekonomiczne, zaznaczając ustalenie lepszych niż dotychczas ekonomicznych stosunków między obydwoma państwami. Najbardziej

na uwagę w tej mierze zasługują wywody niemieckiej *Post*, które pozwalają wnosić, że w sferach, zajmujących się rozwojem ekonomicznym Niemiec, coraz to głębiej zakorzenia się przekonanie, iż równolegle z przymierzem politycznem iść powinna także ekonomiczna spójnia. Zaznaczając tę myśl artykułu dziennika *Post*, czyni wiedeńska *Presse* ze swej strony następującą uwagę: U nas w Austro-Węgrzech, gdzie już od dłuższego czasu życzono sobie ściślejszego ukształtowania się stosunków ekonomicznych, można ten prąd w Niemczech, przez *Post* zaznaczony, tylko z zadowoleniem powitać.

Z Lublany donoszą, że członek wydziału krajowego i prezydent narodowego klubu w kraińskim sejmie, p. Murnik, zwołał na 2 października do Lublany wszystkich słoweńskich posłów do Rady państwa i do sejmów z Krainy, Niższej Styryi, Istryi, Gorycyi i Tryestu na konferencye, celem ułożenia programu wspólnej akcyi w Radzie państwa i sejmach.

Sejm węgierski zbierze się 1 października, lecz po kilku dniach przerwie obrady, aby komisya budżetowa mogła jak najprędzej ukończyć swoje prace i przygotować tem samem materyał dla pełnej Izby.

Rząd pragnie załatwienia budżetu przed Nowym Rokiem.

Oficyalny peszteński *Nemzet* stwierdza, iż nieprawdziwem jest twierdzenie *Budapesti Hirlap*, jakoby węg. minister spraw wewnętrznych zarządził, aby wszelkie pisma, wysyłane doj kancelaryi gabinetowej lub do wspólnych ministrów, były po niemiecku redagowane. Tylko w bardzo nagłych wypadkach bywają niekiedy między obu ministerstwami wymieniane także niemieckie korespondencye. Ogłoszona przez *Egyetertesa* niemiecka depesza prezesa ministrów do kancelaryi gabinetowej, o niebezpieczeństwie powodzi w stolicy, nie była aktem urzędowym, lecz miała służyć dla prywatnej informacyi.

Wedle depeszy petersburskiej projektowaną jest zmiana rossyjskiej ustawy prasowej. Ma być wprawdzie dozwoloną większa swoboda w podawaniu i omawianiu wewnętrznych wypadków, lecz za to obostrzoną odpowiedzialność redaktorów. Praktykowane dotychczas środki administracyjne będą ograniczone, lecz nie zniesione. Odnośny projekt do ustawy jest już opracowany, ale decyzya co do niego zapadnie dopiero w zimie.

Według *Graždanina* poruszoną została myśl wybudowania kolei z Chełma do Witebska.

Do *Polit. Corr.* donoszą ze strony wiarygodnej z Belgradu, iż podczas inauguracyi robót regulacyjnych przy Żelaznej bramie, przyszło między węgierskimi i serbskimi ministrami do zasadniczego porozumienia w sprawie wywozu nierogacizny do Węgier.

Paryski deputowany J o f f r i n, o którego śmierci doniósł telegram, liczył zaledwo lat 44. Uległ on strasznej chorobie raka w twarzy. Z zawodu mechanik, już za młodu przyłączył się do socyalistów; po komunie zbiegł do Londynu; następnie, korzystając z amnestyi wrócił do Paryża, gdzie powołano go do rady miejskiej, której był wiceprezesem. W r. 1889 Joffrin został wybrany w Belleville do Izby, jako kontrkandydat Boulangera. Zmarły oddał wielką usługę republice, odciągając swoim wpływem wielką część socyalistów, tak zwanych possibilistów, od boulanżyzmu.

Z Rzymu donoszą:

Zmyśloną jest wiadomość, podana w *Temps*, jakoby poseł włoski przy Porcie, baron Blanc, wyjechał niespodziewanie do rzekomego szwagra, Crispi'ego. Crispi nie ma wcale żadnego szwagra, a baron Blanc rozpoczął swój zwyczajny urlop.

Nie uzasadnioną jest również pogłoska o bliskiem zastąpieniu barona Blanca przez włoskiego ambasadora w Paryżu, generała Menabreę. Rząd włoski absolutnie nie myśli o odwołaniu Menabrei z Paryża.

Królewska rodzina przybędzie do Rzymu dopiero na otwarcie Izb.

Medyolańska *Perseveranza* pisze we wstępnym artykule, z okazyi mów oficerów francuskich w Jonzac, tudzież odpowiedzi rossyjskiego kapitana, że trójprzymierze jest jedyną gwarancyą utrzymania pokoju europejskiego i *status quo*, i kończy oświadczeniem, że Włosi nie powinni cofać się przed żadnemi ofiarami dla utrzymania nadal tego stanu.

Esercito Italiano zapewnia, że cholera w Massawie ograniczoną została na bardzo szczupłe terytoryum, i że pospolite środki profilaktyczne wystarczą, ażeby wojsko ochronić od zarazy.

Z Brukseli donoszą:

W Borinage odbyły się wybory do Izb robotniczo - przemysłowych. Wybrano bez opozycyi wszystkich kandydatów socyalistycznych. Obecnie też możliwem będzie zwołanie Izby z reprezentantów robotniczych i przemysłu, w celu uchwalenia regulaminu górniczego.

Według doniesień z Berna, prezes Rady związkowej odrzucił prośbę członków rządu prowizorycznego z Tessynu, ażeby przyjął ich na audyencyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 września. Najj. Pan wydał pismo odręczne, datowane z Szekelyhid 17 b. m. do Najd Arcyksięcia Rainera, w którem, z powodu zakończenia manewrów pod Vöcklabruck i Cieszynem, podnosi dobrą postawę i porządek wojsk obrony krajowej, ich szczegółowe wykształcenie i kierownictwo, zarówno w drobnych oddziałach jak i w większych masach na terenach, do których nie przywykły, oraz ich zdolność oryentacyjną. Najj. Pan pochwala ponownie niestrudzoną, gorliwą działalność Najd Arcyksięcia Rainera i poleca Mu, ażeby wszystkim komendantom obrony krajowej oznajmił Najwyższe Monarsze zadowolenie.

Wiedeń, 20 września. Naczelnik gminy w Chorostkowie, Szymon Bładyj otrzymał złoty krzyż zasługi.

J. E. Namiestnik hr. Badeni wyjechał wczoraj z powrotem do Lwowa.

Rada gminna uchwaliła wczoraj, po bardzo energicznych rozprawach, 63 głosami przeciw 37 w zasadzie utworzenia „Rady miasta.“

Wiedeń, 20 września. Dzienniki donoszą, że Najj. Pan przyjmował wczoraj po południu kanclerza Caprivi'ego, na dłuższej audyencyi i wręczył mu wielki krzyż orderu św. Stefana z brylantami. Równocześnie przyjmował cesarz Wilhelm hr. Kalnoky'ego.

Wiedeń, 20 września. Austryackie koleje państwowe w okresie czasu od 1 stycznia do 31 sierpnia r. b. wykazały, w obec równego okresu z roku zeszłego, ogółem dochód większy o 2,629.048 zł, z czego na ruch osobowy i pakunki podróżne przypada kwota 41.296 zł. wyższego dochodu. W samym miesiącu sierpniu był dochód w dziale ruchu osobowego i pakunków podróżnych o 44.634 zł. większy, a frekwencya osobowa na wszystkich kolejach państwowych, gdzie zaprowadzono taryfę strefową była o 54 prc. większa, aniżeli w sierpniu roku zeszłego.

Rohnstock, 20 września. Minister hr. Kalnoky i kanclerz Caprivi wyjechali wczoraj rano razem na pole manewrów. Cesarz Wilhelm prowadził jako zwyciężający korpus szósty po za Jauer, w kierunku Lignicy, gdzie dziś rano odbyć się mają manewry krótkie na zakończenie. Najjaśniejszy Monarcha austryacki był obecny manewrom przy czyniącym odwrót korpusie piątym. O godzinie w pół do drugiej powrócili Monarchowie z manewrów. Jego Ces. Mość wkrótce już po powrocie przyjął p. Ministra Kalnoky'ego.

Berno, 20 września. W dniu 29 b. m. odbędzie się ślub Otokara Prażaka, syna Ministra z baronówną Vivanovics.

Cieszyn, 20 września. W kopalniach hr. Larischa w Karwinie, wybuchła zmowa górników.

Berlin, 20 września. Wczoraj wydany rozkaz marynarki ogłasza postanowienie gabinetowe, ustanawiające Najd. Arcyksięcia Stefana szefem *à la suite* marynarki.

Kiel, 20 września. Przedsiębrane dla wypróbowania pancernika imienia Następcy Tronu „Rudolfa“ przejażdżki żeglugi, wydały rezultat zadowalający. Obecnie już stanowczo zdecydowano, że eskadra austryacka opuści zatokę w dniu 21 b. m. Z powrotem wpływać będzie eskadra do zatok w Cherbourgu, Lizbonie i Palermo.

Rzym, 20 września. Króla i królowę, tudzież następcę tronu, przybyłych do Florencyi, powitała ludność żywemi objawami sympatyi. Rodzina monarsza uczestniczyła w uroczystości odsłonięcia pomnika Wiktora Emanuela.

Według doniesienia w *Riforma*, przybędą do Rzymu w poniedziałek z Londynu Bariano i Grenfeld, ażeby wspólnie z ambasadorem angielskim rokować z rządem włoskim w sprawie wytknięcia granic włosko-angielskich w posiadłościach w Afryce.

Dziennik urzędowy ogłasza złożenie z urzędu ministra finansów, Seismit-Dody i powierzenie kanclerzowi skarbu, Giolitti, tymczasowego kierownictwa ministerstwem finansów. Równocześnie ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, według którego okręty, przybywające z Massawy, odbyć mają kwarantanę.

Bern 20 września. Na wczorajsze posiedzenie Rady związkowej przybył także komisarz związkowy Künzli, który zdał sprawę o położeniu rzeczy w Tessynie. Określił on je jako w ogóle niezmienione. Zdaje się prawdopodobnem, że Künzli co najmniej aż do głosowania powszechnego nad rewizyą konstytucyi, w dniu 5 października, wykonywać będzie w Tessynie władzę rządową.

Bern, 20 września. Pomimo przelania władzy rządowej w Tessynie na komisarza związkowego, wykonywa Casselas, członek zasuspendowanego rządu konserwatywnego, czynności rządowe i opiera się tem samem władzy związkowej.

Metz, 20 września. Przeciw zajętemu przy fortyfikacyach technikowi, Ludwikowi Stöckl, zarządzono śledztwo z powodu zdrady kraju.

Paryż, 20 września. Tutejsze poselstwo portugalskie zaprzecza stanowczo pogłoskom o zrewoltowaniu się wojska w Portugalii.

Paryż, 20go września. Wczoraj przybył tu rossyjski minister, Giers.

Lizbona, 20 września. Dzienniki donoszą, że angielsko-portugalski traktat, nie będzie jeszcze tymczasowo z powodu zajść, ratyfikowany. Od 36 godzin panuje spokój.

Lizbona, 20 września. Król powierzył prezesowi Izby, Martensowi Ferao misyę utworzenia nowego gabinetu.

Londyn, 20 września. Depesza *Lloyda* z Hiogo w Japonii donosi, że pancernik turecki „Ertogroff“ na pełnem morzu zatonął; utonęło 500 ludzi załogi.

Londyn, 20 września. Według depeszy *Lloyda*, parowiec turecki „Musachi Marukk“, o 2039 ton pojemności, rozbił się do szczętu, a cała załoga, z wyjątkiem jednego Japończyka, zatonęła.

Calais, 20 września. Ośmdziesięciu fabrykantów zamknęło warsztaty swoje, z powodu nieporozumień z robotnikami; 5000 robotników pozostaje bez zatrudnienia.

Sydney, 20 września. W skutek zmowy służby przy wozach transportowych, prowadzili w ostatnich dniach liczni rolnicy i handlarze sami swoje wyładowane wozy, pod osłoną policyi, ku wybrzeżu. Tłumy napastowały właścicieli wozów, starając się powstrzymać ruch rzucaniem kamieni. Policya przy pomocy kawaleryi, rozprószyła ekscedentów.

Ateny, 20 września. Wybory powszechne rozpisano na dzień 26 października. Król grecki i książę Mikołaj opuszczą Kopenhagę w dniu 4 października, i udadzą się do Berlina a następnie przez Paryż do Wiednia, skąd król grecki powróci do Aten na krótko przed wyborami.

New-York, 20 września. Konsul austryacki zainicyował zbieranie składek dla powodzian w Austryi.

Kair, 20 września. Od 8 b. m. nie doniesiono o żadnych nowych wypadkach epidemii cholerycznej.

Yokohama, 20 września. *Biuro Reutera* donosi, że na zatopionej fregacie tureckiej, znajdował się wiceadmirał Osman basza, który został przez sułtana wysłany z dekoracyami dla mikada japońskiego i przyjęty był w dniu 13 b. m.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 września 1890 r., godzina 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 99·30, Węgierskie akcye kredytowe 351·75, Akcye anglo-austryackie 165·60, Akcye banku Union 247·75, Akcye kolei Karola Ludwika 204·—, Akcye kolei północnej 277·—, Akcye kolei południowej 151·75, Losy tureckie 36·25, Akcye kolei państwowej 248·35, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 229·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 195·50, Wiedeńskie losy komunalne 149·—, Akcye tytoniowe 136·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·—, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 235·—, Akcye banku dla krajów koronnych 233·10, 4-prc. węgierska renta złota 100·59, Akcya banku związkowego 120·—, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·44·—, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 99·10. Usposobienie silne.

Wiedeń, 20 września 1890, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 307·25, Anglo-austryackie 166·50, Unionbank 248·25, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 152·75, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 233·70, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4\frac{1}{2}$ prc. listy zastawne banku krajowego 99·—, $4\frac{1}{2}$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·55, Napoleondor 8·90·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 100·55. Usposobienie silne.

Wiedeń, 19 września 1890 r. godzina 4 minut 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor ·—·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 20 września 1890 r. W i e d e ń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 15·— do 15·25 zł. S z c z e c i n: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. B u d a p e s z t: Pszenica na sierpień 7·11 do 7·13 zł. B e r l i n: Pszenica żółta (na październ.) 194·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 41·10 zł., rzepakowy olej —·— do —— zł. P a r y ż: mąka na miesiąc bieżący fr. 59·75 olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

W teatrze hr. Skarbka.
W sobotę dnia 2 września 1890.
Po raz siódmy:

Handlarka uśmiechów

(Marchande de sourires)

sztuka japońska w 5 aktach a 2 częściach Judyty Gautier. — Przekład Gabryeli Snieżko Zapolskiej. Muzyka układu Franciszka Słomkowskiego.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Jutro w niedzielę po południu „Gwiazda Syberyi" dramat w 4 aktach hr. Starzeńskiego, wieczór „Straszny dwór" opera w 4 aktach St. Moniuszki.

PRZYJECHALI DO LWOWA
dnia 20 września.

Hotel Zorża.

Pp. S. hr. Tarnowski z Sniatynki, H. dr. Wielowiejski z Olejowa, W. dr. Kozłowski z Rozubowic, M. hr. Pinińska z Wiednia.

Hotel Angielski.

Fp J. Wasilewski z Żółkwi, A. Kosturkiewicz z Jarosławia, J. Małecki z Lackiego.

Hotel Langa.

Pp. M. Keizl z Wiednia, R. Halpern z Wiednia, K. Dobrzyński z Krakowa: L. Dobrzyński ze Stanisławowa.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. J. Jabłoński z Cieszanowa, S. Schneider z Przemyśla.

Hotel Francuski.

Pp. S. Ujejski z Strzelisk, Dr. M. Fischler ze Stanisławowa.

Ces król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 15 września

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocz nego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe
(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m 38 w nocy pociąg mieszany - o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 19. września 1890.

		płacą (walutą austr.) zł. kr.	żądają (walutą austr.) zł. kr.
1. Akcye za sztukę.			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	2 3 —	206 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		228 —	231 —
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.		296 50	299 50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.		— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.			
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 lat.	bez kupona bieżącego	98 65	99 35
Banku hipoteczn. 5 pr. wa. w 40 l.		101 30	102 —
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		107 30	108 —
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.		99 —	99 70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.		100 50	101 20
„ „ „ 4 pr w. a.		98 —	98 70
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.		100 50	101 20
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.		95 30	96 —
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52		100 —	100 70
„ „ „ 4 pr. „ „ 56		95 —	95 70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		59 —	61 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi		49 50	52 50
3. Listy dłużne za 100 zł.			
Ogół. rol. kred. Zakład dla G. i B.		— —	— —
4. Obligi za 100 zł.			
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.		103 70	104 40
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.		92 70	93 40
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.		100 70	101 40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi			
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		104 50	— —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.		98 60	99 30
5. Losy miasta Krakowa		22 50	24 —
„ „ Stanisławowa		28 —	30 —
6. Monety.			
Dukat holenderski		5 27	5 40
Dukat cesarski		5 31	5 41
Napoleondor		8 82	8 97
Półimperyał		9 20	— —
Rubel rossyjski srebrny		1 45	1 55
„ „ papierowy		1 43¾	1 4 ¾
100 marek niemieckich		54 60	55 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 września 1890

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	87 85	88.05
luty-sierpień	87.75	87 95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88 45	88 65
kwiecień-październik	88.40	88 60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr	131. —	132 50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	137.25	137.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145 50	146 50
„ „ 1864 po 100 złr.	177.—	177 50
„ „ 1864 po 50 złr.	177.—	177.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	141.50	142 50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101 10	101.30
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	106.40	106 60
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.90	105.10
Galicyi	103.70	104 30
Niższej Austryi	110 —	— —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88 70	89 10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	165.10	165 60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	307 —	307 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	597.—	604 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	297 —	301 —
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	233.80	234.50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	967.—	970.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	78 —	79.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	376 —	378 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2765 —	2775 —
Kol. Kar Ludw. po 200 zł. m. k	204 —	204 50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	229 50	230 —
Tow. kol. żel. panstw. po 200 zł. w sr.	247 5	248.5
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	151.40	152 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196 —	196.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.25	100 65
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.—	109.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.80	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.80	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.50	102.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.75	101.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	101 50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102 25	103 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.70	100.30
„ „ po 100 zł. w. a.	100.—	100.50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.25	99.50
dtto (Jarosław-Sokal)	96.—	96.50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83. —	83.5
z r. 1884	89.50	89.75
z r. 1886	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.30	101 —
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184 50	185 50
Clarego po 40 zł. m. k.	56 —	56 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	128 —	130.—
Esterhazego [illegible]	29 —	33 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.25	23.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.75	22 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	57.75	58.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.—	56 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19 25	19 50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 85	13 15
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.40	21. —
Salma po 40 zł. m. k.	61.80	62.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.75	62.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	28 —	29.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	38.50	39.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	49.—	51.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111 65	111 80
Paryż za 100 fr.	44 25. —	44 30.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.36.—	5.38 —
„ pełnej wagi	5.36 —	5.38 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	8 89.—	8.90 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 19 września 1890.	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	87	75
„ „ „ w srebrze	88	50
Renta w złocie	106	50
5 pr. austr. renta marcowa	101	05
Akcye banku austro-węgier	962	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	307	—
Londyn	112	—
Napoleondor	8	0
Dukat cesarski men.	5	36
100 marek niemieckich	54	95

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7357 (5946 3—3)

Wadowicki c. k. Sąd powiatowy delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Józefy Tyralikowej w kwocie 80 zł. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 22 października i 26go listopada 1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya 1/3 części realności lk. 111 a l. w. h. 130 w księdze gruntowej dla gminy Choczni na imię Anny Kolberowej zapisanej.

Cena wywołania 205 zł. 60 ct

Wadyum 21 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 27 sierpnia 1890.

L. 2571 (5918 3—3)

W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 20 października 1890 i w dniu 17 listopada 1890 o godzinie 10tej rano przymusowa sprzedaż położonych w Sulkowicach realności pod lk. 62 lwh. 62 realności lwh. 202 połowy realności lwh. 291 i połowy realności l. w. h. 293 księgi gruntowej gminy katast. Sulkowice objętych Karoliny Szubertowej własnych, na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności miasta Białej w kwocie 2450 zł. z pn.

Na pierwszym terminie realności te tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedane zostaną

Cena wywołania 1253 zł. 3 ct., 1456 zł. 1 ct., 28 zł. 40 ct. i 1215 zł. 40 ct. wa.

Wadyum 126 zł., 146 zł., 3 zł. i 122 zł. w walucie austr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Malec z Andrychowa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Andrychów, 29 lipca 1890.

L. 4057 (5917 3—3)

W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 20 października i dnia 17 listopada 1890 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 43 księgi grunt. gminy Roczyny Jana Matejki (syna) własnej, na zaspokojenie wierzytelności małoletnich Maryi i Anny Sordylów w kwocie 192 zł. z pn.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 454 zł. 69 ct.

Wadyum 46 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Malec z Andrychowa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Andrychów, 4 sierpnia 1890.

L. 5084 (5932 3—3)

Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Wiktoryi Pieczkowej przeciw Józefowi Bielewiczowi pcto 150 zł. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności pod nk. 39 w Przyłękowie położonej, lwh. 46 księgi gruntowej tejże gminy oznaczonej na dzień 22 października i na dzień 26 listopada 1890, każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 77 zł.

Cena szacunkowa 765 zł. 48 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Udziela w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Żywiec, 13 sierpnia 1890.

L. 3954 (5925 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Jana Kantego Boby w Kętach pod nk. 483 lwh. 483 i połowy realności l. wyk. 1008 na pokrycie pretensyi gminy Kęty w sumie 57 zł. zpn. w Sądzie w dwóch terminach w dniach 23 października i 24go listopada 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania realności l. wyk. 483 i połowy l. wyk. 1108, 5685 zł. 50 ct.

Wadyum 568 zł. 55 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Juliana Sporna c. k. notaryusza w Kętach.

Kęty, dnia 28 lipca 1890.

L. 6465 (5753 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 78 zł. 88 ct. w. a. z pn., odbędzie się dnia 21 października 1890 o godzinie 10 rano relicytacya realności objętej wykazem 218 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto wedle poz. 1 karty własności do dłużnika Jana Szorca należącej.

Cena wywołania 210 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny, referat i akt oszacowania zastępujący przejrzeć można w registraturze tegoż Sądu.

Kolbuszowa, 26 czerwca 1890.

L. 8559 (5952 3—3)

Dnia 21 października 1890 o godzi- 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie na zaspokojenie 13 rat zaległych po 26 zł. 25 ct. i resztującej wierzytelności ogólnego rolniczo kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi we Lwowie w kwocie 44 zł. 85 ct z pn., licytacya realności dłużniczki Julianny Hołowińskiej własnej, pod lk. 537 w Poohajcach położonej.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 100 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Michał Borowski w Podhajcach.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 10 sierpnia 1890.

L. 2647 5600 3—3)

Ces. kr. Sąd powiatowy w Rudkach sprzeda dnia 21 października 1890 i dnia 26 listopada 1890 każdym razem o godzinie 10 przed połudn. w budynku sądowym realność wykazem hipotecznym księgi gruntowej dla gmny Rozdziałowice l. 21 Ołeksy Czuma własną, na zaspokojenie pretensyi ogólnego rolniczo kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 911 zł. 71 ct. w walucie aust. z pn.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie nawet i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 30 czerwca 1890.

L. 3955 (5643 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Perlbergera w kwocie 100 zł. w dniach 22 października 1890 i 19 listopada 1890 w Sądzie o godzinie 10tej rano 1/4 część realności pod l. 360 w Wieliczce przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 213 zł. 47$^{1}/_{2}$ ct.

Zakład 21 zł. 35 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

Wieliczka, 7 lipca 1890.

L. 8719 (5830 3—3)

Na zaspokojenie pretensyi Mendla Bochnera w kwocie 150 zł. wa z pn., przeprowadzoną zostanie w dniach 22 października i 19 listopada 1890 zawsze o 10 godzinie rano w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż należących do Iwana Pauluka realności lwh. 725, 726 i 727 gminy Wierzbowiec objętych, a to przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś przy drugim także niżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa pierwszej realności wynosi 1060 zł., drugiej 200 zł., a trzeciej 400 zł. wa.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Antoni Zakrzewski.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, i akt ocenienia przejrzeć i odpisać można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów, 11 lipca 1890.

L. 9872 (5888 3—3)

W Kosowskim Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 22 października 1890 o godzinie 10 rano za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 19 listopada 1890 o godzinie 10 rano także niżej ceny szacunkowej publiczna przymusowa sprzedaż realności Maryi Czupko wykazem hipotecznym 70 gminy Stary Kosów objętej, na rzecz Heleny Wasylkiewiczowej pto 400 zł. z pn.

Cena wywołania 2400 zł.

Wadyum 240 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Wilkowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 18 lipca 18 lipca 1890.

L. 6433 (5981 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Knichinickiego w kwocie 500 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 13 października i 17 listopada 1890 każdym razem o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 1 lwh. 70 w Oświęcimie położonej a Łukasza i Magdaleny Panczakiewiczów własnej.

Cena szacunkowa 244 zł stanowi cenę wywołania.

Wadyum 25 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 28 sierpnia 1890.

L. 7979 (5977 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Chaima Herscha Kohna w kwocie 200 zł. odbędzie się dnia 14 października 1890 o 10 rano w Sądowem zabudowaniu przymusowa przedaż realności dłużnika Schaji Mechla Mehlera własnej, w Jezierzanach pod lk. 195 położonej za jakąbądź cenę.

Cena szacunkowa wynosi 450 zł., zaś zakład 45 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Komeriner.

Borszczów, 13 sierpnia 1890.

L. 2721 (5967 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Izaka Golberga w kwocie 150 zł. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności według wykazu hipotecznego nr. 924 i 650 dla gminy kat. Grzymałów dłużnika Süssa Neumana własnej, dnia 22 października 1890 zawsze o godzinie 10 przed południem w Sądzie przedsięwziętą będzie, i że realności te na drugim terminie, nawet poniżej ceny szacunkowej 570 zł. pozbyte zostaną.

Wadyum wynosi 57 zł.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 20 lutego 1890 wpis uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza z jakiejbądź przyczyny nie została doręczoną, do rąk ustanowionego kuratora p. Stefana Manaczyńskiego w Grzymałowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów. 26 lipca 1890.

L. 122 (5729 3—3)

W dniach 21 października 1890 i 6go listopada 1890 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę I. realności w Juszczynie wyk. hip. 197 objętej, Józefa Kaczmarczyka własnej, II. realności w Juszczynie wyk. hip. 196 objętej, Zofii Kaczmarczyk własnej.

Cenę wywołania realności wyk. hipot. 197 wynosi kwota 342 zł.

Wadyum 34 zł. 20 ct.

Cenę wywołania realności wyk. hipot. 196 wynosi kwota 40 zł.

Wadyum 4 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 15 lipca 1890.

L. 3429 (5831 3—3)

Makowski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc" w Makowie w sumie 217 zł. wa. zpn. odbędzie się w dniach 23 października 1890 i 6 listopada 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym Sądzie, egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 236 w Bieńkowce położnej wedle wyk. hip. 375 w całości na imię dłużnika Kazimierza Kałdosa zapisanej.

Cena wywołania 323 zł. wa.

Wadyum 32 zł. 30 ct.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony został Marcin Tacur wójt w Bieńkowski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze ut. Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 27 czerwca 1890.

L. 4988 (5962 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jeczu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Jakóba Zaprzałki w sumie 81 zł. 82 ct. wa. zpn odbędzie się w gmachu sądowym egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod nr. 170 w Rzepienniku biskupim położonej Jama Zaprzałki własnej w dniach 20 października 1890 i 24 listopada 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 150 zł.

Wadyum wynosi 15 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze pomienionego Sądu.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dr. Karola Neumanna adwokata w Gorlicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, dnia 31 sierpnia 1890.

L. 1871 (5856 2—3)

W dniach 20 października i 17 listopada 1890 o godzinie 10 rano sprzedaną będzie realność pod nk. 299 w Starembystrem położona wyk. hip. l. 546 objęta Mojżesza Hermana, Henryka Mendlera, Józefa Weissa, Szymona Kannengiesera, Samuela Lustbadera własna na zaspokojenie pretensyi Arona Mandla w kwocie 342 zł.

Cena wywołania wynosi 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Gustawa Klemensiewicza c. k. notaryusza w Czarnym Dunajcu.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 27 lipca 1890.

L. 71695 (6004 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy materyałów tytoniowych bezpośrednio z tutejszo krajowych c. k. fabryk tytoniu i pośrednio z tutejszo krajowych dworców kolei żelaznej do tutejszo krajowych magazynów sprzedaży tytoniu, lub dworców kolei żelaznej na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1891 rozpisuje się konkurencyę za pomocą pisemnych ofert, które należy wnieść najdalej do włącznie 24 października 1890 do drugiej godziny po południu do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Szczegółowe obwieszczenie, zawierające pojedyncze stacye, z których i do których uskutecznioną ma być dostawa, tudzież w przybliżeniu ilość przedmiotów dostawy i wysokość przepisanego wadyum, jakoteż warunki licytacyi i kontraktu, można przejrzeć w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, tudzież we wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu w Galicyi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 15 września 1890.

Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschleissgüter unmittelbar aus den hierländigen k. k. Tabakfabriken und mittelbar aus den hierländigen Eisenbahnhöfen für die Zeit vom 1 Jänner bis letzten Dezember 1891 wird die Konkurenz - Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten, welche an das Präsidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg bis einschliesslich 24 Oktober 1890 zwei Uhr Nachmittags zu überreichen sind, hiermit ausgeschrieben.

Die detailirte Kundmachung, welche die Bezeichnung der Stationen, aus und zu welchen die Verfrachtung zu geschehen hat, die Angabe der beiläufigen Mengen der Frachtgüter und des Betrages des einzuzahlenden Angeldes enthält, dann die betreffenden Lizitations- und Vertragsbedingungen können bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg, sowie bei allen k. k. Finanz - Bezirks - Direktionen und Tabakverschleissmagazinen in Galizien eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg, am 15 September 1890.

L. 10440 (6003 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 14 października i 11 listopada 1890 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. 1580 gminy katastr. Sokal dłużników Kisila Rotha vel Dachsa i Reisli Roth vel Dachs własnej, celem zaspokojenia pretensyi Chaima Fischera w ilości 400 zł.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 1000 zł. wa.

Wadyum zaś kwota 100 zł.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej ceny tej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Władysław Semetkowski z Sokala.

Sokal, dnia 8 sierpnia 1890.

L. 9216 (5994 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 44 zł. 80 ct. wa. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 132 księgi gruntowej dla gminy Załucza objętej, masy spadkowej Doci Kuszliszczuk i Semena Jamboraka własnej, w dwóch na dzień 22go października i 26 listopada 1890 każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 450 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 45 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Goldfarba został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 18 sierpnia 1890.

L. 50348 (6042 1—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych nowych i konserwacyjnych na Dniestrze w Zaleszczyckim okręgu budowniczym w latach 1891 do włącznie 1896 odbędzie się w c. k. Starostwie w Zaleszczykach dnia 9 października 1890 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Warunki budowy można przejrzeć w wymienem c. k. Starostwie i tam także otrzymać wzory dla ofert a w wyżej oznaczonym dniu i godzinie wnieść oferty ułożone w sposób poniżej podany i wadyum 500 zł. zaopatrzone.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie ablo nie ułożone według podanego wzoru lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 13 września 1890.

L. 183 (6034 1—3)

Ropczycki Sąd powiatowy przedsięweźmie dnia 13 października 1890 i dnia 17 listopada 1890 w budynku sądowym każdym razem o godzinie 9 rano licytacyjną sprzedaż $^{5}/_{20}$ części realności wykazem hipot l. 53 ks. gr. gm. Witkowice objętej Maryanny Cesarz własnej celem zaspokojenia wierzytelności Izaka Dessera w kwocie 22 zł. 52 ct, zpn.

Cena wywołania 22 zł, 50 ct

Wadyum 2 zł. 25 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz w Ropczycach Dr. Strzelbicki.

Ropczyce, dnia 6 czerwca 1890.

L. 6077 (6032 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 2/5 części realności w Obertynie położonej wedle w. hip. nr. 1267 księgi gruntowej gminy Obertyn dłużnika Izraela Majera Merla własnej na zaspokojenie pretensyi w kwocie 90 zł. wa zpn. dnia 16 października 1890 i dnia 21 listopada 1890 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 240 zł. aw. a na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 24 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiego kolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 17 lutego 1889 prawa rzeczowe uzyskali kuratorem p. Eug. Ambrosa w Obertynie i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Obertyn, dnia 29 sierpnia 1890.

L. 4698 (5963 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 2500 zł. z pn., odbędzie się w tymże Sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż dóbr tabularnych Wilkonosza whl. 401 objętych dłużników Tomasza Jana, 2ga im. i Zofii ze Zarębów małżonków Zarębskich własnych w dwóch terminach, mianowicie: dnia 23 października 1890 i dnia 27 listopada 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano.

Wadyum wynosi 1862 zł. 62 ct. wa.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego, tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, dnia 26 lipca 1890.

Konkursa.

L. 15016 (5984 3—3)

Celem nadania koncesyi do prowadzenia apteki publicznej w Gwoździcu rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o koncesyę mają wnieść podania do tutejszego c. k. Starostwa najdalej do dnia 15 października 1890 i dołączyć do podania przepisane dokumenta przy zastosowaniu się do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 9 maja 1890 r. dz. pp. nr. 81.

Z c. k. Starostwa.
Kołomyja, dnia 11 września 1890.

L. 592 (6011 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs z terminem do końca października 1990 na następujące stałe posady nauczycielskie:

1 w Rzeszowie przy wydziałowej szkole dziewcząt na posadę nauczycielki uzdolnionej do udzielania przedmiotów gru py I. objętych a osobliwie do nauki języka niemieckiego, z płacą 880 zł.

2 przy szkołach etatowych jednoklasowych w Jaworniku, w Niebylcu w i Trzebownisku z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci (kandydatki ubiegający się o te posady, mają wnieść w powyższym terminie należyżycie udokumentowane podania za pośrednictwem swoich Władz przełożonych do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Rzeszowie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Rzeszów, dnia 9 września 1890.

L. 1006 (6008 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie stale obsadzić się mające:

I. Posada nauczyciela stałego w 4-klasowej szkole pospol. męsk. w Bochni z płacą 500 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie, ewentualnie posada młodszego nauczyciela przy tejże szkole z płacą 300 zł. i 30 zł. dodatku na mieszkanie.

II. Przy dwuklasowych szkołach ludowych:

1) w Łapanowie posada drugiego nauczyciela z płacą 300 zł. ewent. 10 prc. dodatku na mieszkanie:

2) posady młodszych nauczycieli:
a) w Królówce z płacą 240 zł.
b) w Mikluszowicach z płacą 200 zł.

III. W jednoklasowych szkołach etatowych w Kobylu i Łąkcie górnej z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

IV. W szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem: 1) w Tarnawie, 2) w Łąkcie dolnej, 3) w Nieszkowicach małych, 4) w Książnicach, 5) w Pierzchowie.

Kandydaci (kandydatki) mają wnieść podania o powyższe posady, zaopatrzone w przepisaną tabelę kwalifikacyjną i dokumenta służbowe za pośrednictwem Władzy przełożonej najdalej po koniec października 1890. Stali nauczyciele mają dołączyć dekret wymiaru opłaty emerytalnej za poprzednie lata służby.

Z c. k. Rady szkolnej okregowej
W Bochni, dnia 14 września 1890.
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 64 (6024 1—3)

Dyetaryusza z pięknem i szybkiem pismem, obznajomionego z manipulacyą sądową, posiadającego chlubne świadectwa, za wynagrodzeniem miesięcznem 20 25 zł. poszukuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Biecz, dnia 12 września 1890.

L. 486 (6019 1—3)

Niniejszom ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

a) przy trzechklasowej szkole w Ciężkowicachposada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł. i wolnem pomieszkaniem.

b) przy jednoklasowej szkole etatowej z językiem wykładowym ruskim w Boguszy z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

c) przy szkołach filialnych z językiem wykładowym polskim w Białej niżnej, Gródku, Mystkowie i w Siołkowej, a z językiem wykładowym ruskim w Binczarowej Beresce i Królowy ruskiej z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Przy szkole w Białej niżnej wlicza się użytek z pół morga pola, prawo paszenia bydła na pastwisku gminnem i 4 sągi drzewa w łącznej kwocie 15 zł. a przy szkole w Gródku 3 sągi drzewa w kwocie 15 zł. a przy szkole w Bereście użytek z 2 morgów i 742 sążni pola w kwocie 70 ct. rocznie.

Ubiegający się o powyższe posady kandydaci (kandydatki) mają wnieść prośby należycie udokumentowane najpóźniej do końca października 1890.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
w Grybowie, 12 września 1890.

Kuratele.

L. 8490 (5998 2—3)

Hnat Postulski z Piwowszczyzny uznany został marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Antoniego Hryńkowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 5 czerwca 1890.

L. 10664 (5995 2—3)

Ogłasza się niniejszem, że Nastkę Hudiak 2 voto Nowak włościankę z Uzina z powodu marnotrawstwa pod kuratelę stawiono i jej Daniłę Hudiaka jako kuratora nadano.

Stanisławów, dnia 30 czerwca 1890.

L. 5982 (6028 1—3)

Sozont Koruna z Trojanówki uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Ilka Iwasiuka wójta z Trojanówki.

C. k. Sąd powiatowy.
Husiatyn, dnia 6 sierpnia 1890.

Upadłości.

(5978 3—3)

Wierzycieli konkursowych Jechla Gruberga z Husiatyna, wzywam na dzień 25 września 1890 o godz. 10 rano do biura sądowego na naradę nad sposobem zrealizowania wierzytelności masalnych i oznaczenia wysokości wynagrodzenia zarządcy i zastępcy.

Husiatyn, 13 września 1890.
Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

L. 5546 (6022 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi orzeka na wniosek c. k. Prokuratoryi państwa z dnia 14 września 1890 l. 3145, że umieszczony w nr. 37 czasopisma „o własnych siłach" z dnia 13 września 1890 artykuł:

„Ochrona przemysłu krajowego" w ustępach od słów „albo raczej" do „tej sprawy" i od słów „wierzyć się nie chce" do „o zyskanie" zawiera znamiona przeciw porządkowi i spokojowi publicznemu z §. 300 uk. i że dalsze rozpowszechnienie tegoż numeru czasopispa „o własnych siłach" się zakazuje.

ponieważ

w kwestyonowanych ustępach autor omawiając stosunki browarów Sejka i Brettlerów, żali się, że piwa z browaru Sejka w mieście nie widać, a przyczynę tego przypisuje c. k. Starostwu powiatowemu względnie tegoż referentom, zarzucając władzy tej stronniczość w urzędowaniu rozmyślne i tendecyjne protegowanie jednego browaru na szkodę drugiego a nawet przekupstwo.

Tym sposobem przekraczając granicę dozwolonej krytyki, usiłuje autor zarządzenia władzy w powadze poniżyć i innych do nienawiści i pogardy przeciw tejże pobudzić, w czem wszelkie znamiona występku z §. 300 uk. są zawarte.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Kołomyja, dnia 15 września1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8263 (5985 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Fećka Telepa, że Józef Ryba wytoczył przeciw niemu na dniu 25 lipca 1890 l. 8263 skargę o zapłacenie 200 zł., oraz że do wniesienia obrony termin na dzień 19 września 1890 na godzinę 9 rano wyznaczono, a dla niego kuratorem p. adw. dr. Radomyskiego w Gorlicach ustanowiono.

Wzywa się więc Fećka Telepa, aby przed powyższym terminem z tymże kuratorem się porozumiał, lub sobie innego zastępcę obrał, gdyż inaczej rozprawa z tymże kuratorem przeprowadzoną będzie.

Gorlice, 2 sierpnia 1890.

L. 4081 (5982 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę z Jaroszów Augustynową, że przeciw niej i innym spadkobiercom po Tomaszu Jaroszu, wniósł Jan Jarosz, syn po Wojciechu, pod dniem 25 czerwca 1890 l. 4081 pozew o uznanie i zniesienie współwłasności ciała hipotecznego l. wyk. hip. w Jaworzu górnym z parcel grunt. l. kat. 251/1, 251/2, 255/2, 255/3, 255/6, 260, 263 i 602 się składającego, tudzież, że na takowy jednocześnie termin do rozprawy na dzień 24 września 1890 godzinę 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono, dla niej zaś Tytusa Bujnowskiego, c. k. notaryusza w Pilznie, kuratorem ad actum ustanowiono, i wzywa ją, by przed powyższym terminem temuż kuratorowi środki do swej obrony potrzebne dostarczyła lub innego obrońcę swych praw ustanowiła i o tem sąd tutejszy zawiadomiła, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, 25 czerwca 1890.

L. 10378 (5746 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Williama Stengel i Ludwika Schwarza z życia i miejsca pobytu nieznanych że Wanda hr. Dembińska właścicielka dóbr Rogi przez adw. p. dra. Dolińskiego przeciw nim wniosła pozew do postępowania pisemnego o uznanie kotraktu z daty Przemyśl 14 kwietnia 1888 do l. rep. 8641 za rozwiązany i wykreślenie z dóbr Rogi dawniej wh. l. 1007 objętych praw z tego kontraktu wedle karty l. 54 i 55 intabulowanych z prośbą o zanotowanie sporu w księdze gruntowej któremu żądaniu uchwałą z dnia 16 sierpnia 1890 l. 10378 zadość uczyniono.

Oraz postanowił Sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. dra, Wł. Czajkowskiego z zastępstwem p. dra Hillela i poleca pozwanym ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 16 sierpnia 1890.

L. 29915 (5798 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej Nr. 5310 lit. A. z dnia 1 listopada 1853 opiewającej na 200 zł. m. k., a winkulowanej jako kaucya służbowa Marcelego Wiśniowskiego, c. k. adjunkta urzędów podatkowych i oprocentowanej począwszy od 1 maja 1873, aby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu w gazecie urzędowej, obligacyę tę tem pewniej tutejszemu sądowi przedłożył i prawa swe do jej posiadania tem pewniej wykazał, ileże w razie przeciwnym po upływie powyższego terminu obligacya takowa na żądanie domagającego się amortyzacyi jako umorzona uznaną zostanie.

We Lwowie, 19 lipca 1890.

L. 3083 (5714 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Annę wd. Łopatyńskiej, że celem doręczenia tus. uchwały z 28 października 1889 l 8667 dozwalającej odpisanie parceli gruntowej 613 z wykazu hipotecznego l. 148 w Ostrowczyku, ustanowiono kuratora ad actum dr. Józefa Blausteina w Trembowli.

Trembowla, dnia 30 maja 1890.

L. 4579 (5951 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Ziaję iż przeciw niemu i Maryannie Ziaja wnieśli Adam i Katarzyna Dąbrowscy pozew de praes 23 maja 1890 l. 3365 o oddanie w posiadanie części posiadłości objętej wyk hip. l. 120 księgi gruntowej gminy Macłowy w skutek czego ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Tomasza Krudzielskego w Pilznie i temuż doręczono rowyższy pozew wyznaczając do rozprawy ustnej termin na dzień 16 października 1890 o godzinie 9 rano.

Wzywa się tedy Stanisława Ziaję, aby ustanowionemu tlań kuratorowi potrzebnych do obrony informacyi udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, w przeciwnym bowiem razie możliwe złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, dnia 16 lipca 1890.

L. 8659 (5923 3—3)

C. k. Sd powiatowy w Bochni zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Karola i Antoninę Górskich, że Maryanna Górska wytoczyła przeciw nim i spólnikom pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 637 gm. Bochnia i że termin do rozprawy ustnej na dzień 20 października 1890 o godź. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Karola i Antoninę Górskich, by na powyższym terminie albo osobiście stanęli, albo udzielili iformacyi kuratorowi dla nich ustanowionemu adw. dr. Wciśle w Bochni pod rygorom skutków prawnych.

Bochnia, dnia 28 lipca 1890.

L. 3434 (5957 3—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie wzywa posiadaczy zaginionego wyciągu z rachunku bieżącego C. nr. 2953 na imię Stanisława hr. Tarnowskiego przez Bank krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskim we Lwowie wystawionego aby w ciągu jednego roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktem w urzędowej „Gazeci Lwowskiej" powyż opisany wyciąg z rachunku bieżącego C. nr. 3953 na imię Stanisława hr. Tarnowskiego przez Bank krajowy król Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem we Lwowie wystawiony kwotę 1212 zł. 59 ct. wa. wynoszący tem pewniej sądowi przedłożyli i swe prawa do tegoż wyciągu wykazali, ileże w przeciwnym razie takowy za nieważny i umorzony uznany będzie.

We Lwowie, 16 sierpnia 1890.

L. 35852 (5800 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa każdego, któryby posiadał książeczkę gal. kasy oszczędności we Lwowie nr. 26270 na 500 zł. na imię „Kaśka Hałas" opiewającą, aby książeczkę tę w ciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej tut. sądowi krajowemu przedłożył, gdyż inaczej po upływie tego terminu książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie.

We Lwowie dnia, 22 sierpnia 1890.

L. 1305 (5911 3—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydennt c. k. wyższego Sądu krajowego zamianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych w roku 1890 rozpoczynającej się na dniu 10 listopada 1890 o godzinie 8 rano przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie Prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Kamila Krafta, Jana Majeranowskiego, Jana Szankowskiego, Władysława Łuckiego, Konstantego Starosolskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego,
Stanisławów, 10 września 1890,

L. 9339 (5747 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Michała Bobrowskiego i Jana Daszkiewicza, że Jan Gromnicki wniósł przeciw nim oraz przeciw Skarbowi Państwa pod dniem 18 czerwca 1890 l. 9339 pozew o zaintabulowanie wykreślenia ze stanu biernego dóbr Łaskowiec kwoty 30.000 zł. na rzecz Michała Bobrowskiego na karcie C. wyk. hip. l. 270 w. p. 1. dawniej Dom. 117 p. 270 n. 108 on zaintabulowanej wraz ze wszystkimi nadzastawami, i że dla tychże pozwanych Michała Bobrowskiego i Jana Daszkiewicza jako z życia i miejsca pobytu niewiadomych adw. dra. Łoszniow kuratorem, zaś adw. dr. Zarzycki zastępcą kuratora w tej sprawie ustanowiony został.

Wzywa się przeto pomienionych Michała Bobrowskiego i Jana Daszkiewicza, ażeby możliwe środki obrony do dni 90 wnieść się mającej kuratorowi podali, lub by sądowi innego zastępcę wskazali, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta będzie z kuratorem przeprowadzoną.

Tarnopol, dnia 28 czerwca 1890.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 6018

Ogół wierzycieli upadłej firmy księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie upoważnił uchwałą powziętą dnia 9 września br. podpisanego zastępcę zarządcy masy do ryczałtowej sprzedaży wszystkich pretensyj tejże firmy ofiarującemu najwyższą cenę kupna. Mający chęć kupna zechcą oferty swoje do dnia 30 b. m. do godziny 12 w południe wnieść do kancelaryi dr. Kazimierza Czarnika, adwokata krajowego we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 5, gdzie także przejrzeć można wykaz wszystkich pretensyj.

We Lwowie, dnia 10 września 1890.
Dr. Władysław Margasz
zastępca zarządcy masy.

L. 11654 (5986 2—3)

Obwieszczenie.

Stosownie do uchwały Rady miejskiej dnia 11 września 1890 zapadłej, zostanie prawo propinacyi miejskiej wódczanej i piwnej, wraz z prawem poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, oraz prawo poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa w obręb gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, jak niemniej budynek propinacyjny wraz z lodownią w Tarnowie pod nr. 3 na Strusinie położonej, w drodze powtórnej licytacyi publicznej na lat trzy począwszy od dnia 1 stycznia 1891 do ostatniego grudnia 1893 roku w dzierżawę wypuszczone.

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się:

A) 1, za prawo wyłącznego wyszynku wódki kwota . . . zł.	32.500
2. za prawo pobierania ustanowionych datków gminnych od wódki . . . . „	18.500
B) 1. za prawo propinacyi piwnej i pobierania podwyższonej opłaty od piwa . . . . . . „	31.000
2. za prawo pobierania dodatków od piwa . . . . „	18.180
C) tytułem czynszu najmu z budynku propinacyjnego . . . . „	1.200
D) tytułem czynszu najmu z lodowni	120
razem rocznie zł. w. a.	101.500

Licytacya ta odbędzie się na dniu 13 października 1890 r. w godzinach przedpołudniowych w sali Magistratu tutejszego ustnie lub za podaniem pisemnych ofert, które tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą, a to w ten sposób, iż prawo propinacyi wódczanej oddzielnie, a prawo propinacyi piwnej znowu oddzielnie wydzierżawionem będzie.

Wolno atoli licytantom i oferentom powyżej wymienione przedmioty razem licytować lub jedną ofertę wnosić.

Licytujący obowiązani będą przed rozpoczęciem licytacyi złożyć w kasie miejskiej tytułem wadyum 10 prc. ceny wywoławczej w gotówce, lub w papierach pupilarne bezpieczeństwo mających za potwierdzeniem odbioru i takie potwierdzenie złożyć następnie w ręce komisyi licytacyjnej.

Warunki licytacyjne zostaną przed rozpoczęciem licytacyi publicznie ogłoszone, poprzód zaś mogą być w registraturze Magistratu przejrzane.

Z Magistratu miasta Tarnowa
dnia 14 września 1890

Burmistrz: W. Rogoyski.

C. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika.

7513

Ogłoszenie.

Dnia 3 października b. r. odbędzie się w tutejszym magazynie towarowym w drodze publicznej licytacyi sprzedaż rzeczy znalezionych w obrębie kolejowym w czasie pierwszego półrocza b. r., które przez dotyczących właścicieli nie zostały odebrane.

Lwów, dnia 18 września 1890.

Dyrekcya ruchu.

Poszukuję dzierżawy folwarku od 300 do 600 morgów w dobrej glebie od 24 czerwca 1891 r. Józef Midowicz, Piotrkowice, o. p. Tuchów. 6039

A v i s o.

Nowo otworzona

Cukiernia

we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 1 róg placu Bernardyń kiego

poleca wszelkie w zakres cukierniczy wchodzące wyroby **jak najlepszej jakości.**

Ceny bardzo umiarkowane.

Zamówienia z prowincyi wykonuję rzetelnie odwrotną pocztą.

O łaskę e względy upraszam

Maryan Lewandowski.

6045

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, kompletne wyprawy weselne

oraz wszelkie 5538

biżuterye ze złota i srebra

poleca po najprzystępniejszych cenach

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik,

we Lwowie, hotel Europejski, pl Maryacki.

W znaczne zapasy nafty

zaopatrzywszy się podczas najtańszego sezonu, jestem w możności moim **stałym** odbiorcom dostarczyć

dobrą niezapalną naftę

po tych **samych tanich cenach,** jak ten doborowy towar nasze pierwszorzędne rafinerye **hurtownie** sprzedają. 4704

Na prowincyę wysyłam naftę za przekazem we wtorki i soboty do wszystkich stacyj kolei

Na żądanie dostarczam cenniki franko.

Piotr Miączyński

Lwów, Sykstuska 47.

Magazyn i pracownia futer

Michała Beckera

we Lwowie, ul. Kopernika l. 8.

poleca wszelkie gatunki futer, a mianowicie: futra do podróży, paletoty męskie i damskie podług najnowszych fasonów, rotondy, dolmaniki, katanki, kołnierze Boa, zarękawki, czapeczki, damskie kołpaki, czapki męskie, skóry we wszystkich gatunkach, pojedynczo i hurtownie, oraz wierzchy do futer męskich jakoteż damskich. Ceny umiarkowane stałe

Oraz wykonywują się wszelkie reparacye.

(Impressa) 5236

Lwowski Eksport piwa

Lwów, ul. Sykstuska l. 2, I. piętro

Telefon nr. 379.

poleca Szanownej Publiczności następujace gatunki piwa: 5818

1. Lwowskie piwo marc. eksport z porcelanowemi kapslami.
2. Piwo bawarskie.
3. Porter żywiecki Arcyksięcia Albrechta.

Biuro nasze ulica Sykstuska l 2, pierwsze piętro, przyjmuje ustne, listowne i telefoniczne zlecenia od 10 flaszek i zwyż z dostawą do domu, na prowincyę od 50 flaszek i zwyż franko dworzec Lwów.

Dotychczasowi odbiorcy nasi potwierdzą wyborną jakość piwa naszego.

(Lwów, „Impressa")

Budowniczy dla młynów

który tak w kraju jak i zagranicą, mianowicie zaś w Morawie, Szląsku, Prusiech, Rumunii i Rossyi, liczne nowe budowle i rekonstrukcye kunsztownych młynów wykonał, poleca swe usługi. Sporządza plany i kosztorysy jak najtaniej. — Budowle wykonywa pod gwarancyą.

Juliusz Wanke

w Bolechowie. 5625

Nakładem księgarni

Pawła Starzyka

(przedtem J. Milikowskiego)

we Lwowie 6044

wyszły:

Baranowski M. i dr. Szpilman, Hygiena przystępnie wyłożona 1 zł 80 ct.

Źródłowski Ferd. dr., Instytucye i historya prywatnego prawa rzymskiego 1 zł

W tejże księgarni znajdują się na składzie głównym:

Dunin Borkowski, Jerzy Sewer hr., Polacy dygnitarzami austryackimi. I Podkomorzowie i paziowie (17 0—1890) 80 ct.

Louis - Wawel Józef. Ustawy hipoteczne 2 zł.

— Ustawy urządzające postępowanie sądowe w sprawach wekslowych i handlowych 1 zł.

— Ustawa urządzająca postępowanie sądowe w sprawach najmu i dzierżawy 1 zł

— Ustawa w sprawach o naruszenie posiadania 1 zł.

Prochaska Antoni Dr. Materyały archiwalne wyjęte głównie z Metryki litewskiej od roku 1348 do 160 . 4 zł

Schrott Józef Dr. Nauka rachunkowości państwowej, na język polski przełożył T. Kulczycki 3 zł.

Starzyński Stan. Ritter Dr. Das Reichsgericht und die Virilstimmen 1 zł

— Ustawodawstwo sejmu galicyjskiego 18 —1889 zł. 50 ct

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nowo założony

MAGAZYN SUKNA

i

towarów modnych

pod firmą:

B. Mikuliński i L. Krokowski

we Lwowie

ulica Hetmańska L. 8.

(Hotel Langa)

5-17

otrzymał i poleca po cenach przystępnych

materyały na ubrania uniformowe

dla pp. Urzędników.

Próbki z tychże odsela franko.

Kołdry, materace, prześcieradła, sienniki, bieliznę, sziffony i płótna poleca najtaniej

nowo otwarty magazyn

A. GUDIENS

(dawniej Gajewska) 5353

Lwów, plac Maryacki L. 8.

Winogrona lecznicze

z Baden i Vöslau

słodkie i dojrzałe po zł. 2 50 kosz 5 klgr., franko do każdej stacyi za pobraniem pocztowem

ANTONI RIESS

Baden pod Wiedniem.

5723

Świeżą wyborną

Bryndzę Liptawską

funt po 32 ct. poleca

KAROL BAYER

Lwów, ul. Krakowska. 3252

KĄPIELE Dra LAMAU w PARYŻU

Wyleczyć się z **PODAGRY, BOLEŚCI** w krzyżach i z wszelkich najgwałtowniejszych **REUMATYCZNYCH** cierpień było dotąd uważanem za niepodobieństwo; a wszakże to dzisiaj stało się rzeczywistością. Aby się o tem przekonać dosyć jest wziąść jedną kąpiel ciepłą z płynem Dra LAMAU dla otrzymania natychmiastowej ulgi, a sześć kąpieli dla zupełnego wyleczenia bez żadnego niebezpieczeństwa.

We Lwowie w apt: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera; w Krakowie w apt: PP. Redyka i Wiszniewskiego.

Kuracyjne winogrona feslawskie

szczepu włoskiego

poleca 5869

handel **Karola Bałłabana** we Lwowie.

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Sprzedaż hurtowna i pojedyncza.

Pierwsza kraj. fabryka wyrobów platerowanych tak zwane

chińskie srebro

Jakubowski & Jarra

Kraków, Rynek 26. — Lwow, Rynek 37.

poleca przedmioty służące do użytku kościelnego i domowego stosowne do wypraw ślubnych, podarków w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

Odsprzedającym znaczny opust.

Reparacye, złocenia i srebrzenia wszystkich w ten zakres wchodzących przedmiotów wykonywa się rwale i tanio 6040

Samowary tulskie i rossyjska herbata.

Cenniki wyrobów na żądanie wysyła się franko — Opakowanie bezpłatne.

Jedyny magazyn chrześciański

„Pierwszej spółki krawców lwowskich"

we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej L, 4

poleca własnego wyrobu na porę jesienną i zimową gotowe

suknie męskie i dziecinne

po cenach najprzystępniejszych.

5 18 **Zarząd.**

Chiffony, Perkale,

Dymy, Oxforty etc.

wyrobu

Benedykta Schrolla Syna

poleca najtaniej

znany skład płócien ck. uprz. fabryki

Ed Oberleithnera Sów

Lwów, plac Maryacki 8.

Cenniki na żądanie gratis i franko.

JAN IHNATOWICZ

poleca 6361

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami honorowymi.

PUDER książęcy. Jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka ryżowa, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct., większe z łabędzikiem zł. 1.5 . Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct, większe zł. 1.20, z łabędzikiem zł. 1.60.

WODA fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wy ika a. Cena 1 zł w a.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania włosów pobudza — Cena flakonu 3 zł Pół flakonu zł. 1.60

CEZARIN niezawodny środek na **wygubienie nagniotków.** Pudełko 40 ct.

NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 zł.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika L. 3 i ulica Halicka róg Wałowej L 25, w KRAKOWIE Sukiennice L 20, w CZERNIOWCACH Rynek L, 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.



Pracownia i Skład

GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH

Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **wiosenne i letnie** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem stanowiele mój magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct** i wyżej. (6)



Sarynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Nowo otworzony magazyn

haftów, drobiazgów damskich, towarów galanteryjnych, potrzeb do robót damskich, i krawiecczyzny oraz przyborów toaletowych

we Lwowie przy ulicy Halickiej L. 6.

pod firmą:

Dziewoński i Gigiel

poleca po cenach możliwie najniższych: hafty zaczęte i wykończone w doborowym guście i wielkim wyborze, kanwy, juty, jawy i congres włóczki: berlińską, o yenalną, perską i smyrneńską we wszystkich odcieniach. Filozele, koronki, jedwabie, bawełny, nici, guziki itp. podszewki do sukień, organtyny, muszliny itp. w wielkim wyborze. — Mydełka, perfumy, prawdziwą wodę kolońską, szczotki, grzebienie i **wielki wybór wyrobów skórzanych.**

Najuprzejmiej zwracamy Wielm. Paniom uwagę na to, że magazyn ten jako zupełnie nowy, został zaopatrzony w doborowe towary i posiada wiele pięknych nowości w ogóle **we wszystkich artykułach,** a chcąc zjednać sobie odbiorców, sprzedaje takowe tanio, licząc na życzliwe poparcie. (Lwów, „Impressa") 5465

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.